

# Gazeta Polkowicka

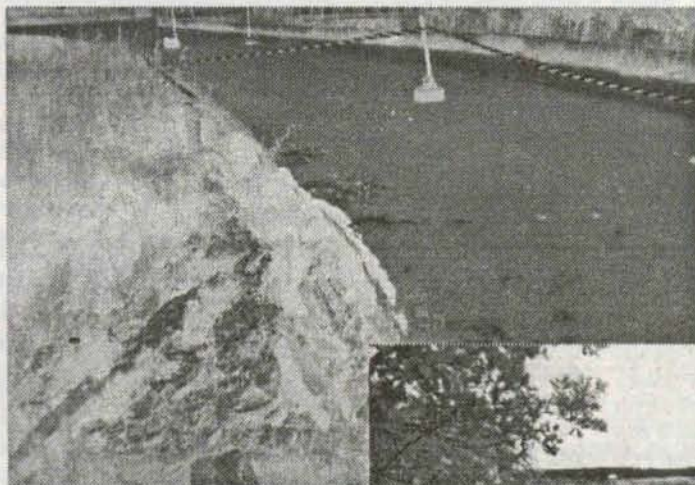


19 VII '96, nr 29 (141), rok V TYGODNIK cena: 40 gr (4000 zł)

**Ulewno deszcze wymyły podbudowę łącznika na trasie Polkowice-Sobin. Popularny „ślimak” powstał w pierwszej połowie lat 80-tych.**

## Asfalt w powietrzu

Ulewno deszcze i bardzo silny wiatr, jakie w ostatnim czasie nawiedziły cały kraj, wszędzie spowodowały wiele strat. 9 lipca, w godzinach wieczornych, zamknięty został odcinek drogi na trasie Polkowice-Sobin (zjazd do zakładów górniczych). Przyczyną wyłączenia tego odcinka z ruchu było podmycie podbudowy drogi — woda dosłownie wypłukała materiał znajdujący się w nasypie, w wyniku czego asfalt zawisł w powietrzu. Na czas trwania robót wprowadzony został, na drugim łączniku, dwustronny ruch pojazdów. Koszt przedsięwzięcia szacuje się na około 25 tysięcy złotych. Konieczne będzie odbudowanie nasypu (ogółem ok. 100m<sup>3</sup>), wy-



konanie poręczy i położenie nowej powierzchni asfaltowej.

Odcinek trasy łączącej Polkowice z Sobinem jest drogą wojewódzką i podlega bezpośrednio Zarządowi Dróg w Głogowie (w ewidencji zarządu — droga nr 20168). „Jest to najpoważniejsze zniszczenie na naszym terenie — powiedział inż. Henryk Śnita, kierownik głogowskiego Zarządu Dróg — spowodowane ostatnimi ulewnymi deszczami. Mielliśmy też problemy

w okolicach Grębocic, ale na mniejszą skalę.” Pomijając jednak tę „wpadkę” (choć ciekawe są przyczyny tak poważnego uszkodzenia nasypu przez wodę) drogi wojewódzkie znajdujące się na terenie gminy Polkowice zaliczają się do najlepszych spośród 16 gmin (łącznie ponad 1000 km dróg) będących pod nadzorem Zarządu Dróg w Głogowie.

Urszula Romaniuk-Kowalska



Foto.: A. Lech

**Drodzy czytelnicy to już przedostatni numer Gazety Polkowickiej, który oddajemy do Waszych rąk. Nie martwcie się jednak już za dwa tygodnie ukaże się jej odmłodzony następca**

## — Kurier Gmin.

**Dlaczego „Kurier”? Dlatego, że będziemy ukazywać się na terenie sześciu gmin obejmujących swym zasięgiem Subregion Polkowicki. W nowym tytule będzie więc można znaleźć aktualne informacje z Przemkowa, Radwanic, Grębocic, Gaworzyc, Chocianowa i Polkowic. Nie zabraknie ciekawych reportaży, felietonów, wywiadów z ludźmi kultury, nauki, sztuki. Poza tytułem zmieni się również format i szata graficzna naszego tygodnika. A wszystko z myślą o Was, Drodzy Czytelnicy — nie będziemy już biuletynem!**

**PS. O szczegółach za tydzień.**

Redakcja

**Jednego z napastników po krótkiej szarpaninie udaje się zakuć w kajdanki i obezwładnić. Dwaj pozostali uciekają w stronę lasu. Policjanci podejmują pościg. Przystępcy doskonale zdają sobie sprawę, że jeśli zostaną schwytani na gorącym uczynku, nie potrzeba będzie wielkiej filozofii ze strony prokuratora, by zamknąć ich w więzieniu na ładnych parę lat.**

## Na gorącym uczynku

**czytaj na stronie 4 ➡**





## Magazyn Miedziowy

● Wytwórnia Wód Gazowanych w Rynarcicach należąca do KGHM Polska Miedź SA włączona została do spółki KGHM "Ksante" z dniem 1 lipca bieżącego roku. Jej główną produkcją jest woda mineralna gazowana "Złoty Zdrój", którą piją od lat wszyscy pracownicy przemysłu miedziowego. Niestety, od pewnego czasu nie robią tego pracownicy z HM "Głogów". Narzekają, że jest niesmaczna i w rezultacie mają kłopoty z układem trawiennym. Następstwem było złożenie na ręce dyrektora huty zalecenia natychmiastowego wstrzymania rozprowadzania tejże wody ze względu na jej jakość. Skargi na wodę od dawna potwierdzają przedstawiciele związków "Solidarność" i ZZPPM w HM "Głogów". Innego zdania jest przewodniczący ZZPPM kopalni "Lubin" i członek Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA Ryszard Kurek. Twierdzi on, że są to pomówienia. Ekspertyzy legnickiego sanepidu i Departamentu Zdrowia Publicznego przy Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej są pozytywne. - "... **Uważam, że zakłady pracy Polskiej Miedzi powinni brać napoje od swego producenta, a nie sprowadzać od obcego i dawać mu zarabiać...**" - stwierdził Ryszard Kurek.

● Trwające od kwietnia negocjacje związków zawodowych i zarządu KGHM Polska Miedź SA nad nowym Układem Zbiorowym Pracy nie przyniosły rezultatów. Jedną z największych organizacji związkowych w Polskiej Miedzi - ZZPPM - doszła do wniosku, że prowadzone na ten temat rozmowy z pracodawcą do niczego nie prowadzą. Jej przewodniczący Ryszard Zbrzyzny jest zdania, że projekt nowego UZP powinny opracować służby prawne zarządu Polskiej Miedzi. Wówczas dopiero, na tej podstawie pracodawca i centrale związkowe mogłyby podjąć dalsze negocjacje. Stanowisko Ryszarda Zbrzyznego niezwykle mocno krytykują członkowie górniczej i hutniczej "Solidarności". Wydali nawet w tej sprawie swoje stanowisko:

- **"Stanowisko ZZPPM przyjmujemy jako próbę uchylenia się od trudnych negocjacji. Zaproponowana przez ZZPPM ścieżka opracowania nowego UZP i proces jego uzgadniania z całą pewnością ograniczy wpływ związków zawodowych na treść postanowień Układu...".** Związki zamierzają opracować swój własny projekt, który będzie alternatywny do przygotowywanego przez zarząd KGHM Polska Miedź SA.

● Na jaw wyszła kolejna, trzecia już, afera złomowa. 28 czerwca br. Prokuratura Wojewódzka skierowała do sądu dwa akty oskarżenia w sprawach o fałszowanie dowodów zakupów złomu i związane z tym uszczuplenia podatkowe. Oskarżono Witolda P. - byłego dyrektora ekonomicznego KGHM, Włodzimierza K. i cztery inne osoby. Dwóm pierwszym zarzuca się między innymi, że jako pełnomocnicy Przedsiębiorstwa Wielobranżowego "Mawit" w celu osiągnięcia korzyści majątkowych ewidencjonowali fałszy-

we i podrobione dokumenty, faktury i rachunki zakupu złomu. Z dokumentów finansowych przedsiębiorstwa wynika, że 250 ton złomu miedzi o wartości 250 miliardów starych złotych sprzedawane było kilku firmom. W śledztwie okazało się, że żadne z tych przedsiębiorstw faktycznie nie istnieje. Oskarżeni nie przyznają się do zarzucenych im przestępstw twierdząc, że zakwestionowane transakcje faktycznie miały miejsce.

● Podczas niedawnego spotkania wojewody legnickiego Ryszarda Maraszka ze Stanisławem Siewierskim, prezesem KGHM Polska Miedź SA, rozmawiano o udziale Polskiej Miedzi w restrukturyzacji gospodarki województwa legnickiego, utworzeniu specjalnej strefy ekonomicznej oraz świadczeniach leczniczych w Miedziowym Centrum Zdrowia. W spotkaniu uczestniczyli wiceprezesi zarządu miedziowego koncernu Stanisław Krajewski i Jerzy Dobrzański oraz Andrzej Janowski, prezes Dolnośląskiej Spółki Inwestycyjnej i Janusz Bylczyński, prezes Miedziowego Centrum Zdrowia. Ustalono, że służby wojewody oraz Polskiej Miedzi w terminie do 31 sierpnia br. określą problemy, które będą przedmiotem rozmów na szczeblu Urząd Wojewódzki - KGHM Polska Miedź SA w latach 1996-97

● Nadal prowadzone są rozmowy pomiędzy Polską Miedzią a Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Ich celem ma być podpisanie porozumienia, na mocy którego być może jeszcze jesienią tego roku powstanie zakład pracy chronionej. Założycielem zakładu ma być DSI. KGHM Polska Miedź SA podobnie jak wiele innych firm płaci bardzo duże sumy na rzecz PFRON. Powrót tych pieniędzy do regionu poprzez utworzenie takiego zakładu pracy chronionej, byłby pożądanym również dla osób niepełnosprawnych, wśród których panuje bezrobocie.

● **Pamiętam obłecnicę złożoną górnikom podczas karczmę pływnej, że w grudniu rozpoczniemy sprzedaż akcji firmy** - powiedział minister Wiesław Kaczmarek. Jego zdaniem dla dobra Polskiej Miedzi lepiej będzie wyjść z ofertą na giełdę w pierwszym kwartale 1997 roku. Prezes KGHM Polska Miedź SA Stanisław Siewierski zapewnia, że jego firma wejdzie w XXI wiek z przewagą kapitału prywatnego. Sytuacja sprawiła, że już w pierwszym etapie prywatyzacji skarb państwa będzie miał do dyspozycji tylko 49 procent akcji przedsiębiorstwa. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych chce, aby około 35 procent akcji było notowanych na giełdach w Warszawie i Londynie. Kolejne piętnaście procent nieodpłatnie otrzyma załoga.

- **Na pewno nie będzie żadnych banulców ze strony pracowników kierownictwa Polskiej Miedzi. Uważam, że w niewiele przedsiębiorstwach prywatyzowanych w Polsce był tak sprzyjający klimat do prywatyzacji, jaki jest w tej chwili w Polskiej Miedzi** - uważa Stanisław Siewierski, prezes miedziowego koncernu.

● Central European Economic Review - przygotował już po raz trzeci dla Wall Street Journal Europe listę 500 najlepszych przedsiębiorstw w Europie Środkowej. Raport zatytułowany "Skapani w czarnym atramencie" oznacza, że są to firmy bardzo dochodowe. Znaczące miejsce w tym rankingu zajmuje KGHM Polska Miedź SA. Wśród najlepszych

firm Europy Środkowej i Wschodniej (według zysku w mld USD z roku 1995) miedziowy koncern zajmuje ósme miejsce, którego przychody wyniosły 1,62. Dużo wyższą pozycję Polska Miedź zajmuje na liście najlepszych firm w tej samej części Europy według wysokości zysku przed opodatkowaniem. W tym rankingu przewodzi Telekomunikacja Polska SA (555,7 mln USD). Na drugim miejscu znalazła się Polska Miedź z 350,6 mln USD zysku.

Zebrał i opracował: Andrzej Lech

## Polkowiński kalejdoskop

### Basen bez zainteresowania

Czynny od pierwszego lipca polkowiński basen odkryty nie cieszy się wielką popularnością. Powodem jest zła pogoda. Jak dowiedzieliśmy się w Polkowińskim Ośrodku Kultury Sportu i Rekreacji „Impresja”, który administruje basenem przez pierwszych kilka dni otwarcia obiektu odwiedziło go kilkadziesiąt osób. Do dzisiaj też z powodu małej frekwencji nie była wymieniana woda w basenie. Normalnie przy dużym zainteresowaniu sztucznym zbiornikiem wymieniano ją co dwa tygodnie.

### Odwiedziny w strażnicy

W ubiegłym tygodniu w Polkowicach przebywał zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Aleksander Szymański. Spotkał się on z Andrzejem Pillimonem, zastępcą burmistrza Polkowic, zwiędził polkowińską starówkę oraz wizytował teren budowy nowej strażnicy dla Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Polkowicach przy ul. Połnej. Poza tym gość odwiedził obecną siedzibę straży pożarnej na terenie ZG Rudna, gdzie zapoznał się z trudnymi warunkami pracy strażaków i sprzętem ratowniczym, którym dysponują. Komendant wysoko ocenił działalność polkowińskich strażaków i podziękował im za ofiarną i odpowiedzialną służbę na rzecz mieszkańców gminy.

### Remonty dróg

Pod koniec lipca w Urzędzie Gminy w Polkowicach odbędzie się przetarg na wykonanie remontów dróg gruntowych w miejscowościach Sucha Górna, Sobin, Jędrzychów, Biedrzychów, a także w Kazimierzowie, Moskorzynie, Komornikach, Tarnówku i Dąbrowie. Realizacja remontu planowana jest na sierpień/wrzesień bieżącego roku.

### Ratownicy nie tylko dla miedzi

Choć Stację Ratownictwa Górniczego w Sobinie powołano w celu ratowania górników pod ziemią, spełnia ona jeszcze inne zadania. Od początku lipca było ich w sumie kilka. Wśród nich znalazły się akcja wyciągnięcia zwłok z leśnej studni o głębokości 15 metrów. Ratowników wezwano do tego przypadku gdyż strażacy nie mogli sobie poradzić (studnia była bardzo wąska 1,1 m średnicy). Uporali się z nim w ciągu niespełna czterech godzin.

Ponad to podczas niedawnych intensywnych opadów deszczu ratowników z Sobina wzywano do przewróconej cysterny z ładunkiem prawie 30 ton sody. Wypadek miał miejsce na trasie Lubin - Krzeczyn. Z zawałdą poradziło sobie za pomocą dwóch czterdziestotonowych dźwigów i specjalnych poduszek. (pit)



## Bezpieczeństwo na drogach

W pierwszym półroczu 1996 roku na terenie podległym Komisarjatu Policji w Polkowicach zanotowano 18 wypadków drogowych oraz 42 kolizje. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego ilość wypadków zwiększyła się o trzy, natomiast ilość kolizji zmalała o 12.

W wyniku wypadków drogowych siedem osób poniosło śmierć, a 14 odniosło obrażenia ciała. W pozostałych przypadkach skutkiem wypadku drogowego były poważne szkody w mieniu. Do najczęstszych przyczyn powstania wypadków zaliczyć można: nie zachowanie należytych środków ostrożności, nadmierną prędkość jazdy, kierowanie pojazdem po spożyciu alkoholu, a także nagle wtargnięcie na jezdnię. Zdaniem polko-

Główną przyczyną kolizji i drobnych stłuczek było w minionym półroczu wymuszanie pierwszeństwa przejazdu. Nie zachowanie przez kierującego należytych środków ostrożności policjanci wymieniają w drugiej kolejności. Kierowanie pojazdami po spożyciu alkoholu to trzecia przyczyna kolizji. Sprawców spowodowania zagrożenia w ruchu drogowym represjonowano w postępowaniu mandatowym lub sporządzano wnioski do organu orzekającego. Łączna kwota mandatów wyniosła 16.271 zł, co daje średnią na 348 ujawnionych wykroczeń 46,76 zł.

Policjanci z drogówki uważają, że w celu poprawy bezpieczeństwa ruchu należałoby zwiększyć nasilenie służb prewencyjnych. Wtedy możliwe byłoby wyegzekwowanie większej



wickich policjantów miejscami najbardziej zagrożonymi duża wypadkowością są m.in. droga krajowa nr 3 (szczególnie rejon Biedrzychowa), skrzyżowania z nią innych ulic, rejon Polkowice Dolnych, droga Sobin — Jędrzychów oraz skrzyżowanie ul. Kopalniańskiej z drogą do Sobina.

dyscypliny od kierujących pojazdami. Dlatego też zasadnym wydaje się zwiększenie liczby patroli Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Rejonowej Policji w Lubinie oraz OP KWP w Legnicy.

**Tekst i rysunek:  
Mariusz Lalewicz**

## Nektar zycia, gulasz i szynka do nagrody

Rozdane zostały nagrody I Edycji Ogólnopolskiego Konkursu Promocyjnego „Agro Polska”. Uroczystość odbyła się 12 lipca w Warszawie. Najwięcej nagród otrzymały produkty spożywcze (m. in. golonka bawarska, szynka „cesarska”, paszтет prochowicki z drobiu, wiśnie w czekoladzie), potem — urządzenia np. agregat do sadzenia i pielęgnacji roślin.

Do I Edycji Konkursu nominowanych zostało 54 przedsię-

biorstw z całej Polski, spośród których komisja konkursowa wyłoniła 23 laureatów. W przyszłości Konkurs ma stać się najważniejszym przedsięwzięciem promocyjnym nowoczesnych rozwiązań technicznych i technologicznych w przetwórstwie rolno-spożywczym, a także najlepszych produktów spożywczych opartych na polskich recepturach i wyprodukowanych z krajowych surowców.

(alu)



Zarząd Polkowic postanowił o wstrzymaniu prac rozbiórkowych pierzei północnej polkowickiego rynku.

## Rozbiórka wstrzymana

Polkowickie Budownictwo Mieszkaniowe zwróciło się 14 bm do Zarządu Miasta Polkowice z wnioskiem o zaprzestanie dalszej realizacji przebudowy kwartału północnego, czyli pierzei północnej rynku. W uzasadnieniu wniosku zarząd spółki, podał, że koszt dalszej przebudowy dwóch budynków będzie zbliżony do kosztu budowy nowych bloków. Dodatkowo, przyjmując jeszcze ryzyko, że przy pracach związanych z przebudową wystąpią nieprzewidziane roboty, koszt modernizacji może być większy o około 470 tys. zł. Z wniosku możemy się jeszcze dowiedzieć, że przeprowadzenie w istniejących blokach koniecznych poprawek i wzmocnień przedłuży okres oddania ich do

użytku o pół roku. Poza tym zmodernizowane budynki nie będą w pełni nawiązywały do stylu zabudowy Starego Miasta.

Zarząd Polkowic po zapoznaniu się z wnioskiem PBM postanowił wstrzymać prace przy pierzei północnej Starego Miasta. Obecnie prowadzone są rozmowy z prawnikami aby sprawdzić, czy firmy, które wygrały przetarg na przebudowę budynków będą mogły prowadzić ich rozbiórkę i następnie budować w tym miejscu nowe kamieniczki. Stosowne spotkanie z wykonawcami, Zarządem PBM i Zarządem Miasta odbędzie się 24 lipca i wtedy zapadną ostateczne decyzje dotyczące odbudowy północnej części Starego Miasta.

(pit)

## Japa, Pigwa i WIDMO

„Po burzy świeci słońce” — mówi stare polskie przysłowie, a tradycja to rzecz święta. Jeśli dodatkowo sprawdza się na codzien, coś w tym musi być. Mowa oczywiście o niedzielnej imprezie zorganizowanej przez POKSiR „Impresja”.

Organizatorzy zadbali nie tylko o doborową obsadę, „zamówili” także pogodę, której po ostatnich deszczowych dniach, wszyscy wyglądali z niecierpliwością, bo jak to — lato w pełni a tu leje jak cebra. Dlatego podczas niedzielnego popołudnia polkowicki amfiteatr pękał w szwach. Było też i co oglądać. Pan Japa rozruszał najmłodszą publiczność pokazując przy tym, że nasze dzieci potrafią np. wspinać rapować czy w ekspresyjnym tempie „połknąć” duży waflę i jeszcze powiedzieć: *Dzię-*

*kuje panie Japo.* Nie ma to jak wspólna zabawa.

Na Kabaret „Pigwa Show”, który przyjechał z Międzyzdrojów specjalnie, aby wystąpić w Polkowicach, wielu czekało z niecierpliwością i nie zawiedli się, choć recepty na zdobycie matury jednak nie polecamy — „matko moja”, jakby powiedziała pani Genowefa. Zabawa była świetna. Gościnnie wystąpił w programie Jerzy Filar.

Na zakończenie festynu wystąpili: Alek i Irek, czyli zespół „Widmo” z Sobina. W rytmach disco polo polkowickanie zakończyli jedną z bardziej udanych imprez jakie odbyły się w ostatnim czasie w miejskim amfiteatrze. Miejmy tylko nadzieję, że był to początek udanego lata w mieście, czego organizatorom i... sobie życzymy.

(ula)



Ludzie mówią różnie. Jedni twierdzą, że tak mała i położona na uboczu stacja musiała w końcu skusić złodziei — choćby z racji niewielkiego ruchu. Bandyt musieli mieć wszystko zaplanowane w najdrobniejszych szczegółach i szli niejako na pewniaka. Zdaniem innych — gdyby rzeczywiście orientowali się w sytuacji — napadu dokonali o całą godzinę wcześniej, co pozwoliłoby im zgarnąć większy łup, a przede wszystkim... uniknąć przykrych niespodzianki.

### Czysta intuicja

Czwartkowe popołudnie, 11 lipca. Pogoda nie sprzyja spacerom. Ludzie zamykają się w domach, włączają telewizory i z cichą nadzieją, że nikomu nie przyjdzie do głowy złożyć im wizyty — zasiadają do spóźnionych obiadów. Marek M. z Komendy Rejonowej Policji w Polkowicach jest już po służbie. Dzień podobny do innych jak krople deszczu uderzające o szybę upłynął mu w miarę spokojnie i teraz — zastanawiając się czy za chwilę usłyszy znajomy dźwięk klaksonu samochodu kolegi — przy pomocy pilota beznamiętnie przerzuca kanały telewizyjne w poszukiwaniu czegoś, co mogłoby wypełnić czas oczekiwania.

Kwadrans przed dziewiętnastą słyszy warkot silnika. Odchyła firankę. Andrzej W., porozumiewawczo macha ręką. Tą zlaną w czasie jednej z policyjnych akcji, zapakowaną w gips. W białym, prywatnym polonezie kolegi Marek M. zajmuje miejsce pasażera. Ruszają w stronę Polkowic Dolnych, gdzie tuż przy skrzyżowaniu z krajową drogą nr 3 położona jest mała stacja paliw, jedyna w okolicy, na której można zatankować gaz.

To był zupełny przypadek — wyjaśnia Marek M. opowiadając przebieg zdarzenia. Kiedy podjechaliśmy na CPN, ze środka wyskoczyło trzech mężczyzn. Wyraźne zdenerwowanie, które malowało się na ich twarzach, pospieszne ruchy ostrzegły nas, że coś jest nie w porządku. Nauczeni doświadczeniem, mimo że nie byliśmy na służbie, natychmiast podjęliśmy interwencję. Okazało się, że intuicja nas nie zawiodła — rzeczywiście był to napad, a w dodatku

przeprowadzony przez profesjonalistów.

### Przeładował broń

Jednego z napastników po krótkiej szarpaninie udaje się zakuć w kajdanki i obezwładnić. Dwaj pozostali uciekają w stronę lasu. Policjanci podejmują pościg. Przewstępcy doskonale zdają sobie sprawę, że jeśli zostaną schwytani na gorącym uczynku, nie potrzeba będzie wielkiej filozofii ze strony prokuratora, by zamknąć ich w więzieniu na ładnych parę lat. Toteż ich ucieczka przypomina wyścig sprinterów. Jedyna różnica — bieg odbywa się na długim dystansie. Pole, zmoczone przez

wyloty lufy kieruje w stronę ścigającego. Wykonuje ruch jakby przeładowywał broń. Na ten widok Andrzej W. zatrzymuje się i kryje za drzewem. Bandyta wykorzystuje sytuację i ginie w ścianie lasu. Policjanci, nie mając służbowej broni, nie chcąc narażać życia, rezygnują z dalszego pościgu.

*Całe zdarzenie trwało kilka minut — mówi Marek M. Sytuacja była naprawdę poważna i gdybyśmy nie zaprzestali pościgu, tamten mężczyzna mógłby otworzyć ogień. Nikt z nas tego nie chciał. Kiedy napastnicy zniknęli, podjęliśmy jeszcze penetrację terenu, ale nie przyniosła ona żadnego rezultatu.*

Mężczyzna leżał w kałuży krwi. Jego ciałem wstrząsały dreszcze. Czasu było niewiele...

## Na gorącym uczynku

deszcz jest grząskie. Ani nie ułatwia ucieczki, ani nie przyspiesza pościgu. Marek M. stwierdza, że odległość między nim i rabusiami — początkowo wynosząca ok. 300 metrów — zaczyna się powiększać. Andrzej W. jednak nie odpuszcza. Jeden z przewstępów przewraca się. Policjantowi wydaje się, że już go ma. Bandyta podnosi się z ziemi. Nie ma czasu na otrzepanie spodni z błota. Ze skórzanej kurtki wyjmuje pistolet i

### Liczą się sekundy

Rezygnacja z pościgu nie oznacza rezygnacji ze złapania bandytów. Marek M. wchodzi do pierwszego napotkanego domu i pokazuje służbową legitymację, z którą nie rozstaje nigdy. Bo policjant — jak mówią — na służbie jest 24 godziny na dobę. Telefonicznie powiadamia komisariat o zaistniałym zdarzeniu i wzywa pogotowie. Jeszcze nie wie, że został ciężko ranny pracownik stacji.

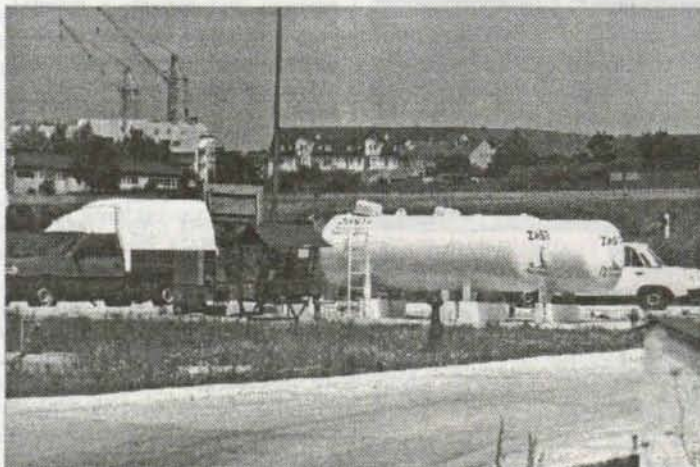


Foto: A. Lech

Wraz z kolegą wracają do obezwładnionego na samym początku mężczyzny. Okazuje się nim być 22-letni Maciej D., od dawna już znany organom ścigania. Skuty kajdankami jest niegroźny. Marek M. wchodzi do zielonego baraku, gdzie ku swojemu przerażeniu odkrywa leżącego na ziemi starszego mężczyznę.

*Mężczyzna leżał w kałuży krwi — kontynuuje Marek M. Jego ciałem wstrząsały dreszcze. Zaczynał mijać, tracił przytomność. Wiedziałem, że liczą się minuty, może sekundy. Karretka przyjechała błyskawicznie. Dopiero dziś dowiedziałem się, że miał pękniętą czaszkę, liczne rany cięte głowy oraz poharataną klatkę piersiową.*

### Na szczęście

Janusz W., pracownik stacji paliw przebywa w szpitalu w Lubinie na oddziale chirurgicznym. Na szczęście jego życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo, na razie jednak nie można mu zadać pytania czy powróci do pracy.

Właścicielka stacji na godzinę przed napadem zabrała cały dzienny utarg, celem oddania pieniędzy do banku. Łączne straty oszacowano na zaledwie 700 złotych (w tym papierosy i artykuły spożywcze).

### ...albo kara śmierci

*Był to rozbój z użyciem broni — wyjaśnia rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Legnicy Jan Stanisławski — a więc czyn z artykułu 210, paragraf 2, za który grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż pięć lat, albo kara śmierci. Rzecz jasna najwyższy wymiar kary nie jest w tej chwili w Polsce stosowany. Trwają czynności dochodzeniowe — śledcze, mające na celu wykrycie pozostałych dwóch sprawców napadu.*

Mariusz Lalewicz

PS. Komendant KRP w Polkowicach Józef Fujnicki złożył wniosek o przyznanie nagrody ofiarnym policjantom. Dzięki ich natychmiastowemu działaniu sprawa napadu na stację paliw ma wszelkie szanse pozytywnego zakończenia (imiona i inicjały występujące w tekście zostały zmienione).

O KSIĄŻCE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY  
Biblioteka Dziecięco-Młodzieżowa w Polkowicach

### WAKACYJNE PROPOZYCJE NOWOŚCI WYDAWNICZYCH

Dorota TERAKOWSKA — dziennikarka, jest jedną z nielicznego grona współczesnych pisarek zauważonych i przez krytykę literacką i przez wydawców. Debiutowała jako pisarka w 1989, mając za sobą napisane trzy powieści. Twórczość jej pozwala ze spokojem i nadzieją patrzeć na przyszłość polskiej książki dla młodzieży, jej miejsce w świecie. Warto odnotowania jest, że autorka unika łatwych rozwiązań fabularnych, scen tak typowych dla kultury masowej — w tym i literackiej (sensacja, brutalność, przemoc...). Tak więc powieści D. Terakowskiej są propozycją ucieczki w świat marzeń, fantazji na zasadzie widzenia sennego. Charakteryzują się dobrze eksponowaną atmosferą tajemniczości, zagadki, snu. Autorka skutecznie potęguje napięcie fabularne, wprowadza nieoczekiwane zwroty akcji. Te warsztatowe walory utworów nabierają szczególnego znaczenia ze względu na krytycyzm nastoletniego odbiorcy.

- Władca Lewawu
- Córka Czarownic

Pomysł i punkt wyjścia fabuły pierwszej książki jest bardzo prosty: druga rzeczywistość wydaje się lustrzanym odwróceniem pierwszej. Tak naprawdę zabieg ogranicza się do warstwy językowej: Lewawu to Wawel, Ketrab to Bartek, Wokarko to Kraków. Bartek — mimowolny podróżnik i łącznik między obu światami, będzie oczywiście baśniowym wyzwolicielem. W Krakowie jest samotnym i nic nie znaczącym sierotą, w Wokarku — bohaterem. Dalej historia jest prosta, bohater zwycięża i uszczęśliwia sam także zmieniony i bogatszy wewnętrznie.

Druga z proponowanych książek niesie przesłanie ideologiczne. W baśniach zły jest smok, czarodziej lub tyran — tu złem jest wszystko naraz. Niepokojące jest to, że w odróżnieniu od baśniowych tyranów nie ginie, lecz tylko odchodzi. Tyrania jest wieczna. I niestety, nawet przepędzona lubi wracać. Nie pozostawia nam zatem obietnicy długiego i szczęśliwego życia, lecz tylko nadzieję. „Córka Czarownic” została wpisana na Honorową Listę im. H. Ch. Andersena.

Pisarstwo Terakowskiej jest kameralne, wyciszone, refleksyjne, głęboko humanistyczne. Utwory napisane są sprawnie, skutecznie przyciągają uwagę odbiorcy. Stanowią zaproszenie czytelnika do wspólnych przeżyć.



## Problemy rodziny alkoholika (rodzice, żona, dzieci) (I)

Według niedawno przeprowadzonych badań (Akademia Ekonomiczna w Katowicach) liczbę osób uzależnionych od alkoholu szacuje się na ~1,5 miliona. Oznacza to, że ostrożnie licząc jakieś sześć milionów osób (biorąc pod uwagę tylko cztery osoby w najbliższym otoczeniu alkoholika) cierpi z powodu tej choroby.

Zajmę się tylko niektórymi przejawami tego cierpienia rodziny. Otóż u członków rodziny alkoholika rozwija się przede wszystkim cały zespół objawów prowadzących do powstania – jak to się teraz nazywa – współuzależnienia. W miarę postępów choroby alkoholowej (tak, jak) alkoholik staje się coraz bardziej alkoholikiem, tak coraz bardziej chora staje się rodzina. Oto jak np. ten wspaniały chłopiec, który na początku był synem, mężem, ojcem, działkowcem, amatorem sportów wodnych itd., itp. stopniowo przestaje być pracownikiem, ojcem, mężem, a w końcu synem i alkohol staje się centralną sprawą jego życia, tak też dzieje się z rodziną. Stopniowo niejako coraz bardziej „uzależnia się” od alkoholika. Coraz ważniejsze staje się czy przyjdzie do domu trzeźwy, czy nie. Zwłaszcza żony stopniowo rezygnują z własnych zainteresowań i powoli przejmują coraz więcej odpowiedzialności za dom.

Omówię teraz niektóre aspekty współuzależnienia.

1) **Wstyd** – to jedno z głównych uczuć, które przeżywa rodzina alkoholika. Bardzo wstydzą się rodzice. Cza-

sem wydaje im się, że coś musieli zrobić źle, że źle wychowali syna, wstydzą się, kiedy jest zwalniany z pracy, wyrzucany ze szkoły. Często bardzo długo ukrywają ten problem. Generalna zasada jest taka, że im wyższy status społeczny alkoholika, tym dłużej trzyma się go pod kłosem – on pije, a rodzina łyka wstyd i rozpaczliwie stara się go zamknąć w obrębie mieszkania. Ktoś to porównał do sytuacji, w której trzymamy w mieszkaniu dinozaura, który rośnie coraz bardziej, a my coraz bardziej wstydzimy się wpuszczać do mieszkania obcych. Przystajemy zapraszać sąsiadów, dzieci przestają zapraszać kolegów ze szkoły, żona przestaje zapraszać koleżanki.

Bardzo wstydzą się dzieci – w naturalny sposób chcą być dumne ze swego taty, a tu muszą czasem udawać, że go nie widzą jak wraca wężykiem do domu. Często dołącza się do tego dodatkowy wstyd związany z tym, że dzieciom gorzej się wiedzie, wstydzą się, kiedy inne dzieci śmieją się z ich taty.

Z takim wstydem rodzina często musi żyć przez wiele lat.

2) **Poczucie winy** – ponieważ alkoholicy bardzo umiejętnie przerzucają poczucie winy za swoje picie na rodzinę, więc często bliskim wydaje się, że to ich wina. Winni czują się rodzice, kiedy alkoholik mówi im – „tak mnie wychowaliście”, albo kiedy znajomi z rzeczywistością lub udawaną troskliwością pytają – „a co się dzieje z waszym

synem?”. Poczucie winy mają dzieci – niemal u wszystkich dzieci alkoholików rozwija się silne poczucie winy – myślą, że gdyby byli grzeczniejsi lub bardziej się starali, lepiej uczyli, to tatuś może by nie pił. Tatuś wzmacnia to często zrzucając winę na dzieci.

Poczucie winy ma też żona, która najlepiej się nadaje do oskarżania jej – zawsze coś jest nie tak, obiad jest albo za późno albo za wcześnie, albo szklanka jest za blisko albo za daleko. Ponieważ bardzo często po kolejnej awanturze alkoholik wychodzi trzaskając drzwiami, żeby się napić – żona oskarża się w duchu. Zwykle wzmacniają to bardzo matki alkoholików mówiąc: „co się stało z tym moim Józkiem. Dopóki nie ożenił się z tą Zośką, to nie było z nim kłopotów”.

Warto więc jeszcze raz podkreślić – **alkoholik nigdy nie pije przez kogoś – pije, ponieważ jest uzależniony od alkoholu.**

3) **Bezradność i poczucie, że ze mną coś nie tak**

Bezradność wprost wynika z prób opanowania picia bliskiej osoby. Jeśli próbujesz zatrzymać picie męża czy syna przez rok lub kilka lat i nie udaje ci się – łatwo dojdiesz do wniosku, że coś z tobą nie tak. Bezradność ta rzadko wyrażana jest wprost – zwykle znajduje upust w atakach złości. Żony często odreagowują ją na dzieciach, krzycząc na nie bez powodu – co jeszcze bardziej pogarsza ich sytuację, bo potem czują się winne. Dzieci też często stają się agresywne bez powodu (nie zawsze ta agresja zwraca się ku innym, czasem ku sobie samemu, tzn. że dzieci krzywdzą siebie, czasem wprost próbując np. targnąć się na życie). Niedawno kilkunastoletni syn z

rozpaczą patrzący, jak matka coraz częściej przychodzi nietrzeźwa do domu, zostawił list pożegnalny i poszedł odebrać sobie życie. Na szczęście wrócił nad ranem i pierwszy raz od dawna w domu odbyła się rozmowa na temat problemu matki. Ale mógł przecież już nie wrócić...

To właśnie poczucie gorszości powoduje, że córki alkoholików czując się trochę „niepełnosprawne” wybierają potem mężów alkoholików – zwykle nie wiedzą o tym, że są to alkoholicy ale wyczuwają ich kompleksy.

Z bezradnością wiąże się oczywiście strach – alkoholicy często terroryzują swoje rodziny. Stąd dzieci alkoholików bardzo często mawiają – „no i tata bił nas i uciekaliśmy z domu i widziałem jak tata bił mamę, aż skończyłem 14 lat i pewnego razu stanąłem w obronie mamy i sprawiłem ojcu lanie. Pił dalej ale przynajmniej skończyło się bicie”. W domach alkoholików jest bardzo wiele takich aktów przemocy, od zwykłego zastraszania do drastycznych nadużyć nawet seksualnych.

Taki dom to miejsce, w którym nigdy nie możesz czuć się bezpiecznie. W pewnym czasopiśmie napisano, że dzieci alkoholików wracają do domu z drżącym sercem i ściśniętym żołądkiem.

Bezradność wzmaga zwłaszcza obserwowanie jak ojciec bije matkę – prowadzi to często do poważnych zaburzeń, które zwykle ujawniają się po założeniu rodziny. Znany jest tu także w Polsce ruch tzw. DDA – Dorosłych Dzieci Alkoholików tzn. ludzi, którzy usiłują jako dorośli uporać się z doświadczeniem takiego dzieciństwa.

**Piotr Barczak**

**Kiedy wojewoda wydał zarządzenie o przejęciu przez Gminę Chocianów ciepłownictwa, na rajców miejskich padł błąd strach.**

## Rozpacz z deficytem

Jak poradzić sobie z firmą, która tylko przez okres czterech miesięcy potrafi „wypracować” stratę rzędu 40 tys. złotych? Co zrobić z firmą, która jest przestarzała i zatruwa otoczenie? Czy warto – o ile znajdują się jakieś fundusze – zainwestować w taką firmę wiedząc, że korzyści jakie mogłaby przynieść najprawdopodobniej będą żadne, a jeśli nawet – w przypadku poważnej podwyżki cen oferowanego towaru – ludzie przestaną go w ogóle kupować?

Takie pytania zadawać sobie musi Gmina Chocianów, na którą – ledwie pół roku po obligatoryjnym przejęciu oświaty – wiadomość o zarządzeniu wojewody w sprawie przejęcia ciepłownictwa spadła jak przysłowiowy piorun z nieba, powodując spore zamieszanie i... niepewność.

Kotłowni w mieście jest kilka. Jak twierdzi **Zbigniew Machoń** z Urzędu Miasta i Gminy, są one stare, wyeksploatowane, wymagają dużych nakładów finansowych. Opalane węglem – nie wpływają też najlepiej na stan środowiska naturalnego. Przejęcie na ogrzewanie gazowe nie wchodzi w tej chwili w rachubę. Gmina za swoim – jakże mizernym w porównaniu z Polkowicami, Rudną czy choćby Lubinem – budżetem, który wynosi na ten rok 85 mld starych złotych, nie może nawet marzyć o takiej inwestycji. Gorzej – tragiczna sytuacja daje się odczuć już dziś, w obliczu konieczności przekształcenia Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej (którego wojewoda nie zamierza dalej dotować) w samorządową spółkę akcyjną czy – co także jest teo-

retycznie możliwe – spółkę działającą pod szyldem Związku Gmin Zagłębia Miedziowego.

*W Chocianowie nie ma żadnego problemu – uważa dyrektor Wydziału Polityki Gospodarczej Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy **Marian Markowski**. Istnieje tam zakład – ciepłownia, z którego wydzielenie majątku będzie rzeczą bardzo prostą. Szczegółowa analiza struktury firmy wykazuje, że przynosi ona zysk. Jeśli jest deficyt, to wynika on z kwestii nieumiejętnego prowadzenia działalności. Np. węgiel dowożony jest z Legnicy, co już poważnie wpływa na zwiększenie kosztów. Jedyne rozwiązanie jakiegoś rodzaju polega na tym, że Gmina Chocianów chciałyby upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu i wymóc na Urzędzie Wojewódzkim, żeby ten – bez finansowego udziału Chocianowa – sam utworzył odpowiednią spółkę i zatrudnił ludzi. Uważam, że to bez sensu, bo co w takim razie zrobić z kadrą już pracującą w ciepłowni, zwolnić? Po to, żeby dać tę samą pracę innym? Idea naszą jest przek-*

*zywanie ciepłowni samorządom lokalnym, ale wojewoda nie może do tego dokładać.*

Ostatnio w sprawie zaangażował się Sejmik Samorządowy. Wystąpił do premiera RP o uchylenie – mogącego się okazać tragicznym w skutkach dla Gminy Chocianów – zarządzenia wojewody. Co prawda lato jest dobrym okresem do przejęcia ciepłownictwa (nie ma sezonu grzewczego), niemniej ceny, które będą musiały zostać podwyższone – na razie nie wiadomo jeszcze o jaką kwotę – na pewno nie wpłyną pozytywnie na terminowe regulowanie należności przez płatników. Już dziś w spółdzielni mieszkaniowej zadłużenia z tytułu opłat za czynsz wynoszą ok. 3 mld starych złotych. Co się stanie gdy dojdą podwyżki? Ich skutek będzie inny od zamierzonego. Ludzie przestaną płacić, gmina będzie musiała do interesu dokładać coraz więcej, a dłużnicy przejdą na garnuszek opieki społecznej, którą – tu koło się zamyka – też finansuje gmina.

**Mariusz Lalewicz**



# ŁDZE! COS SIE, DZIEJE!

## BOJOWNICZA STRONA WAKACYJNO - WĘDROZIEŻOWA

### PORADNIK WAKACYJNY Ciekawe i godne zwiedzenia miejsca w pobliżu Polkowic

Mimo, że tytuł dzisiejszego poradnika brzmi jak jeden z licznych dowcipów na tej stronie, my temat powyższy traktujemy jak najbardziej poważnie. Mieszkańcy Polkowic pytani wrywkowo o najciekawsze, ich zdaniem, miejsce w pobliżu, odrzekliby pewnie chórem „Ścieżka Zdrowia” lub puknęliby się palcem w czoło. Nie możemy się zgodzić z takim podejściem, dlatego chcemy przedstawić kilka miejsc, w których naprawdę można się zabawiać, oraz podzielić się wrażeniami z krótkiego pobytu tam.

Pierwsze miejsce to oczywiście polkowicki deptak. To malowniczo położony teren przyciąga miłą atmosferą, bogatą ofertą wypoczynkową, piękną roślinnością, oraz stałym ujęciem piwa z pobliskich sklepów, których szelągowie prześcigają się w prowadzeniu coraz to nowszych gatunków, wiedząc jak wysublimowany jest gust tutejszych smakoszy. Jedyną wadą tego urokliwego miejsca, o której koniecznie trzeba wspomnieć, jest wścibskość i bezczelność funkcjonariuszy Straży Miejskiej, którzy ścigają uczciwych, młodych ludzi pod pretekstem rzucania na ziemię lupinek od słonecznika.

Pewną wartość turystyczną przedstawia także las za cmentarzem, gdzie oprócz drzew przy odrobinie szczęścia spotkać można pewnego ekshibicjonistę.

W letnie upały ochłodzić można się w poksirwskim basenie, słynącym ze swych krystalicznie czystych wód. Nieprawdźliwe były plotki, iż komisja Sanepidu wykryła tam piąty stopień skażenia bakteriologicznego i trzeci stopień skażenia chemicznego. Pogłoski te okazują się szczególnie fałszywe w świetle ostatnich wypowiedzi mamy pięcioletniej Zosi, która po tragicznej w skutki kąpeli czuje się już lepiej, a lekarze mówią o rychłym odłączeniu jej od respiratora i kropiółki.

Kiedy te liczne miejsca okażą się spowzedniałe, zawsze można wsiąść na rower i zamiast na działkę pojechać w kierunku szybu ZG Rudna i dalej w kierunku miejscowości Rudna. Mniej więcej po pięciu km naszym oczom ukazują się na horyzoncie monumentalne rozlewisko zbiornika Żelazny Most, o którym pewien lokalny poeta pisał:

„Wodo, moja wodo  
Gdzieś Ty najpiękniejsza  
Twe srebrnozielone tonie  
nie ukolysz do snu dzieciątka”

A co w dalszej odległości od Polkowic? Kilkanaście kilometrów na północ znajdują się o wiele ciekawsze miejsca, w myśl zasady „im dalej, tym lepiej”. Tu musimy natychmiast spuścić z sarkastycznego tonu naszego dzisiejszego poradnika. Ciekawe są kompleksy leśne zamknięte w licznych rezerwach, z których najbliższe to „Uroczysko Obiszów”, „Dalkowskie Jary”, „Buczyna Jakubowska”. Te fragmenty naturalnych lasów bukowych mogą być interesujące, jeśli ktoś lubi romantyczne i mroczne

ostępy leśne, czarujące, mistyczne mgiełki, komary wielkie jak trzmiele, wgrzające się w najczulsze miejsca kleszcze, pijawy, jeże, mrówki.

Na zachód od Polkowic znajduje się rezerwat „Stawy Przemkowskie”, który zachwylił i wzruszył naszego sprawozdawcę. Trzydzieści pięć stawów o łącznej powierzchni 946 ha są ostoją dla prawdziwych chmar ptactwa. Opisano tutaj 131 gatunków, między innymi czapli siewą, bociana czarnego, gęś gęgawą, orla bielika i żurawie. Oprócz zwierzaków są tu także rzadkie rośliny: stare dęby i jesiony, świerki, wiąz, a w poszyciu tży gatunki wawrzynka wilcze lyko. Po rezerwacie oprowadza ornitolog z Przemkowa Marek Cieślak, z którym kontakt uzyskać można pod telefonicznym numerem 795. Jego opowieści o ptakach można by słuchać godzinami. Rezerwat położony jest kilka km od Przemkowa. Prowadzi doń szutrowa droga zaczynająca się po prawej stronie stacji PKP.

Naprawdę pięknych miejsc na naszym terenie jest bardzo dużo: ruiny dworców i

pałacyków w licznych podpolkowickich wsiach i otaczające je zaniedbane parki są jeszcze nie odkryte, szerzej nie opisane, ich tajemnice nie rozwiązane. Często opuszczone i zrujnowane pałace z zachowanymi gdzieś niedździe pięknymi fasadami niszczej jako pomieszczenia gospodarstw rolnych, barokowe chlewy dla postmodernistycznych tuczniaków. Takie relikty dawnej świetności obecne są w prawie każdej wsi. Odszukanie ich, zwiedzenie, może być niezłą zabawą - alternatywą dla opisanych wyżej polkowickich atrakcji. Zachęcamy was do poszukiwań. Być może uda wam się odkryć taką perłę jak ewangelicki Kościół Pokoju w Jaworze. Zamiast bocznych naw posiada on tzw. emporę, czyli swego rodzaju balkony, gdzie zasiadali bogaci właściciele ziemscy. Wszystkie one są bogato malowane biblijnymi scenami - są ich naprawdę setki. W takim kościele nie można się nudzić, o czym pewnie wiedzą młodzi Jaworzanie i kiedy rodzice pchają ich co niedzielą na mszę, ci rzeczywiście tam idą, zamiast przesiadywać w okolicznym parku na ławkach lub w innych miejscach zastępczych. To, że kościół jest protestancki nie stanowi zapewne żadnej przeszkody.

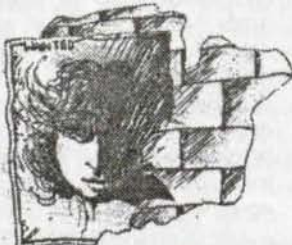
Jakie znasz ładne miejsca w Polkowicach?

A są? - odparł pytaniem na pytanie pewien mój znajomy, Polkowiczanie od ponad dwudziestu lat. Będą jeśli je znajdziecie, opiszcie a opis zamieścicie na bojowniczej stronie w Gazecie Polkowickiej. Czekamy w redakcji na wasze listy. Może to być kilka zdań umiejętnie skleconych, ciepły opis tego, co widzieliście. Na zachętę dodamy, że w najbliższej okolicy Polkowic, w promieniu ok. 20-stu km znaleźć można na pewno ponad 50 ciekawych obiektów, głównie dworców i kościołów, lecz także pomniki przyrody, rezerваты i t.p.. A więc ruszajcie! Bo nie zna życia, kto nie służył w Marynarce!



Dworek w Kazimierzowej.

*Kingosia bardzo dziękuje ko-sztarzom trawy z firm zajmujących się miejską zielenią za instyngktowne wyuczucie czasu i pobudki o 6<sup>o</sup> rano.*



DORYWCZY  
KACIK  
POETYCKI  
haiku

PEMPUSZEK - KOCHAM  
Rbomualdtb  
Rhododendrobn

Zeniu z Wałbrzychal  
Przykro mi.  
Mam żonę i dzieckol  
Maciek

Redakcja znalazła bardzo ładnego, małego kociaka. Właściciel niech nie śni, że mu go oddamy i znajdzie sobie innego.

Spodziewamy się w najbliższym czasie koncertu zespołu "PAN STAPA PO CHMURKACH", który będzie grał na polkowickim stadionie przez całą noc (wciąż nie wiemy jednak którą). W skład zespołu wchodzi: PAN - fletnia Pana ● STAPA - er-hu, sansjan, bębny ● PO - szalamaja, kornet, sztort, la-pa ● CHMURKACH - gitara elektryczna, tayuc ● Menadżerem zespołu jest pan Pala-Mata Salutita.

Nowiść kryminalna  
w odcinkach  
- odcinek III

Wspomnienie poprzedniego też nie napawało go otuchą.

- odcinek IV  
(awanssem)

Myśl o przeszłym była równie czarna.

c.d.n.

Stronę redagują Kingosia i Maciek



Taki krzyżek Pan Bóg mi dał. Trzeba przecierpieć, ale nie wiem za co...

## ... czekam tylko na śmierć.

Siedemdziesięcioletnia kobieta, po amputacji nogi, od kilkunastu lat boryka się ze swoją ułomnością, chorobą i samotnością, zdana na wózek inwalidzki i kule. Mieszka na drugim piętrze w jednym z polkowickich bloków. Poruszanie się po mieszkaniu sprawia ogromne trudności, a schody to bariera nie do pokonania. Jedyłą pomoc pani Zofia S. (personalna zmieniona) otrzymuje z Ośrodka Pomocy Społecznej. W ciągu tygodnia pracownica ośrodka przychodzi na kilka godzin, przynosi obiady, posiedzi, posprząta, porozmawia. *Siostra przychodzi w południe, a najgorzej jest rano — mówi kobieta. — Nie mogę wstać, przewracam się, boli mnie druga noga. Taka pomoc przydałaby mi się rano. Dziś na obiad był kotlet schabowy i ziemniaki. Ziemniaki zjadłam, a kotlet zostawiłam na kolację. Najgorzej jest w soboty i niedziele. Wtedy ośrodek nie pracuje. Czasem zajrzy sąsiadka i przyniesie obiad. Tylko ona jedna pomaga mi.*

Życie pani Zofii zmieniło się radykalnie siedemnaście lat temu. Mieszkała wtedy w Legnicy. Na początku noga bolała, ale nie przejmowała się tym. Potem, kiedy ból był już nie do wytrzymania, pojechała do szpitala. — Miałam zator. Młoda lekarka nie poznała się na tej nodze. Kazała mi zawiązać do Lubiąży. A tam lekarz powiedział, że nie leczą nóg. Przywieźli mnie z powrotem na Reymonta. Trafiałam na chirurgię i na trzeci dzień ucięli mi nogę. I tak to zrobili, że nawet kość biodrową mi ucięli. Nikt z mojej rodziny mnie nie odwiedza. Potrzebuję lekarza, bolą mnie oczy, nerki, kręgosłup i serce mam chore, trzy razy miałam zawal. Kiedyś przyszedł lekarz, dał mi leki, ale nie skierował na żadne prześwietlenie. Głowa mnie okropnie boli, tyle miałam tych guzów, bo jak upadam to prosto na głowę i kręgosłup. Do szpitala nie chcą mnie wziąć, mówią, że nie ma miejsca. Kiedyś leżałam w szpitalu, to lekarka powiedziała: „Ta pani to tylko przychodzi się odżywić do szpitala”. A ja byłam taka chora. Do szpitala wyszłam z domu na kulach, a stamtąd przywieźli mnie na noszach. Tak mnie wyleczyli. Nikt do mnie nie przychodził. Panie z sali dzieliły się ze mną tym, co dostawały w czasie wizyt. A jeszcze na dodatek kilka lat temu leżałam w Głogowie, na żółtaczkę. Znaleźli wrzód na żołądku. Zrobili mi operację i proszę zobaczyć, co ze mną zrobili — pani Zofia pokazuje kulę na żołądku, wielkości dużego grejpruta (!). — Nie chcą mi nic mówić. Teraz wychodzi na tym czarna plama i bardzo mnie to boli. W Lubinie powiedzieli mi, że to jest przepuklina, ale dziwi mnie ta czarna plama. Ja nie wiem, co to jest.

### Mieszkanie na parterze

*Kiedyś doktor dał także zaświadczenie do opieki, żeby wystąpiła za mnie do spółdzielni o mieszkanie na parterze. To mieszkanie jest moje własne. Ale do tej pory nie ma odpowiedzi. Tu na dole było wolne mieszkanie, mogli mi dać, ale dali komuś innemu. Z parteru mogłabym jakoś zejść i posiedzieć sobie na lawce, a tak cały dzień leżę w łóżku. Nikt nie przyjdzie. Zostaje tylko telewizor.*

Jakieś czas temu zaproponowano pani Zofii mieszkanie na parterze, z balkonem. Była wtedy w szpitalu. Pani Jasia, która wtedy opiekowała się nią, zaczęła interesować się sprawą. Myślała nawet jak ustawić meble i urządzić całe mieszkanie. Jednak kiedy poszła je obejrzeć, stwierdziła, że dla takiej inwalidki jak pani S. ono się nie nadaje — zimno, często „Jecą” szyby w oknach, bo obok jest boisko. Szyby trzeba wstawiać samemu. Kobieta zrezygnowała.

### Samotność

*Na rodzinę nie mam co liczyć. Moja siostra mogłaby chociaż swojego wnuczka wysłać do mnie. Nic. Mam dwie córki, jedna wyjechała z mężem do Ameryki i nie wróci chyba, a ta druga mieszka w Jaworzcu. Ale to niedobre dziecko. Miała siedem miesięcy jak mój mąż zmarł. Wychowałam, dałam szkołę, do Boga doprowadziłam. Raz mnie zabrała do siebie. Siedziałam tam przez trzy tygodnie, zamknięta, ani klucza, ani nic. Kiedyś położyłam się spać, a ona narobiła szumu, że ja wyjadam jej z lodówki. Było mi bardzo żal. Opowiadała przy ludziach, że ja ją biłam. Nie pojadę już więcej do niej. Nie wiem dlaczego zostawili mnie dzieci. Krzywdy im nie robiłam. Pracowałam w młynie, po pracy myłam wystawy, okna, aby dać im jedzenie i szkołę. Jedna jest krawcową, droga skończyła szkołę ekonomiczną.... Zachlanne na pieniądze, jak Ewa. Halinka mogłaby przyjechać. W Ameryce zajmuje się młodym chłopakiem, inwalidą.... Ale pracuje tam tylko na pół etatu. Do Polski nie wrócą. Jej mąż miał dwie operacje na otwartym sercu i będzie mieć jeszcze jedną.*

### Takie życie, co zrobić?

*Pochodzę z kieleckiego. Było nas w domu osiemnaścioro rodzeństwa — czternastu chłopców i cztery dziewczyny. Mieszkaliśmy wszyscy w jednym pokoju. Ciężko było. Spaliśmy na podłodze jak śledzie. Przeżyłam okropne czasy. Od małego musiałam pracować. Kopałam kartofle na wsi, zbierałam kłosa pszenicy na ścierniskach. Ojciec zrobił takie żarna, mama robiła mąkę, a z niej paluski. Pamiętam jak dziś. Nogi bolały, bo butów nie było, a ścierniska były ostre. Nic dobrego nie użyłam. Nie miałam jeszcze 13 lat jak*

*Niemcy zabrali moją mamę, mnie i trzy siostry. Byłam w Strasburgu u Francuzki. Dobra była. Plakałam za mamusią i esesman chciał mnie bić, ale ta Francuzka zatrzymała go. Nie bił mnie. Potem dali mnie do bardzo niedobrego bauera. Było 14 krów, a ja nie umiałam doić. Zamykali jedzenie. Nie wolno było nawet napić się mleka. Uciekłam na cmentarz, ale złapali mnie. Siedziałam trzy miesiące na gestapo. Tam dopiero dali mi popalic. Codziennie prowadzili mężczyzn, okropnie bili ich, a ja musiałam zbierać tę krew. Potem byłam w obozie pracy. Siedziałam tam 17 miesięcy, do wyzwolenia. Wyszłam bez żadnej przepustki. Wsadzili mnie do pociągu i miałam jechać. Ale*

*przyszło SS i zabrało mnie. Znow siedziałam — tym razem trzy tygodnie. Ale mogłam najęść się chociaż ciepłych kartofli. Takie życie miałam, co zrobić. Potem 37 lat pracowałam zawodowo. Dzieci były małe. Mieszkałam w kieleckiem. Tam ludzie mnie znali. Zaują, że zamieniłam mieszkanie i przeniosłam się tutaj. Że zrobiliam. Teraz tylko ploty i ploty. I żeby to chociaż prawda była. Powiedzieli, że ja wódkę piję, a ja na chleb nie mam. Jeden bochenek starcza mi na cały tydzień. A no trudno, taki krzyżek Pan Bóg mi dał. Trzeba przecierpieć, ale nie wiem za co. Teraz oczekuję tylko śmierci.*

Wysłuchała:

Urszula Romaniuk-Kowalska

**Libacje alkoholowe, krzyki i głośnie muzyka na boisku przy ul. 11-go Lutego, były powodem wystosowania przez mieszkańców z tej właśnie ulicy, petycji do Burmistrza Gminy Polkowice.**

## Zakłócony sen

Kontrowersyjne boisko znajduje się tuż obok budynków mieszkalnych przy ul. 11-go Lutego. Dopóki panowała niesprzyjająca aura mieszkańcy nie mieli żadnych zastrzeżeń co do boiska. Jednak kiedy pogoda uległa znacznej poprawie, miejsce rekreacji stało się w godzinach wieczornych i nocnych miejscem libacji alkoholowych i spotkań przy głośnie muzyce. Generalnie można je określić jako klub muzyczny, dyskotekę i toaletę miejską. Te wszystkie wątpliwe „atrakcje” bardzo przeszkadzają mieszkańcom. Zwrócili się więc do burmistrza gminy o rozwiązanie tego problemu. Zaproponowali aby boisko było otwarte w określonych godzinach i przede wszystkim aby wpłynąć na to aby było wykorzystywane zgodnie ze swoim przeznaczeniem, czyli do gry w siatkówkę i koszykówkę.

Emilian Stańczyszyn, burmistrz Polkowic przychylił się do prośby mieszkańców z ul. 11-go Lutego. W piśmie wystosowanym do nich czytamy m.in.

*Jestem pełen zrozumienia dla Państwa problemu związanego z uciążliwością sąsiedztwa boiska sportowego (...).*

*(...)Uczynię wszystko, by zminimalizować ten problem. W dużych skupiskach ludzkich ciężko jest przedsięwziąć takie działania, które by wszystkie zadowoliły. Podejmując wszelkie działania, muszę kierować się zasadą złotego środka i być w zgodzie z prawem. Nie mam w swoich kompetencjach stanowienia ograniczeń wolności i swobód mieszkańców. Czynią to ustawy. Nie mogę zamknąć boiska na kłódkę, tak jak Państwo postulują i udostępnić je w godzinach*

*od 14<sup>00</sup> do 19<sup>00</sup>, ponieważ ograniczenie godzin korzystania spowoduje niezadówolenie innej grupy mieszkańców(...).*

*(...) Można natomiast egzekwować przestrzeganie ciszy nocnej, tj. zachowania spokoju od godziny 22<sup>00</sup> do 6<sup>00</sup> rano. Poleciłbym komendantowi Straży Miejskiej zwrócić szczególnej uwagi przez patrol Straży na zachowanie się młodzieży na boisku i przeciwdziałaniu chuligańskim wybrykom oraz na bezwzględne przestrzeganie ciszy nocnej, a także zwiększenie częstotliwości patroli w okolicach boiska.*

To jeden z nielicznych przypadków kiedy mieszkańcy postanowili coś zrobić. Jak się dowiedzieliśmy w Straży Miejskiej sytuacja której sprzeciwili się mieszkańcy ul. 11-go Lutego, nie jest jedyną o której wiedzą stróżę porządku w Polkowicach. Aby wyjść na przeciw oczekiwaniom mieszkańców ul. 11-go Lutego od godziny 15<sup>00</sup> do 23<sup>00</sup> na osiedlu jest cały czas dwuosobowy patrol Straży Miejskiej. W trakcie swojej służby starają się na bieżąco wyjaśniać i uspokajać młodzież. Jak się jednak dowiedzieliśmy, w wielu przypadkach są bezsilni, gdyż spora ilość interwencji dotyczy nieletnich, a w myśl prawa nie można im nic zrobić. W skrajnych sytuacjach nieletni są odprowadzani do domu, gdzie rodzicowemu informujemy się o tym co zrobili i jak się zachowywali. Poza strażą miejską nad spokojem polkowiczów czuwa również policja. W razie naruszenia spokoju i porządku publicznego najlepiej jest poinformować o tym którąś z tych służb. Żaden telefon nie pozostanie bez odzewu i interwencji.

(pit)



# Deszczowe lato

**Dzieci jeżdżą najczęściej na kolonie, młodzież pod namioty, dorośli z kolei preferują wypoczynek rodzinny. Form odpoczynku jest jednak znacznie więcej. O to jak zamierzają spędzić urlopy szefowie różnych instytucji i firm działających w Polkowicach zapytaliśmy podczas błyskawicznej telefonicznej sondy.**

**Zdzisław Starzyński**, prezes Polkowskiego Budownictwa Mieszkaniowego — Pod koniec sierpnia planujemy rodzinny wyjazd nad morze. Chcielibyśmy z rodziną się trochę opalić. Ja chciałbym nauczyć się pływać na desce surfingowej. Przy pracy biurowej ruch jest jak najbardziej wskazany. Poza tym mam dwoje dzieci i im wypoczynek też jest potrzebny. Będą mogły się wybierać w plenerze. Jeżeli wszystko się uda i nie zabraknie pieniędzy to pojedziemy na dwa tygodnie na taką małą wyspę nad Zatoką Wenecką. Od kilku lat starałem się wybrać w tamte strony. W tym roku wiosną wpłaciłmy z żoną zaliczkę i raczej z zamiaru wyjazdu na południe już się nie wycofamy.

**Tomasz Sawicki**, komendant Państwowej Straży Pożarnej w Polkowicach — Wybieram się na urlop do Lubiatowa nad Jezioro Sławskie. Mam nadzieję, że pogoda dopisze i razem z żoną i znajomymi zabawimy nad jeziorem do dwóch tygodni. Jeżeli aura będzie niepomyślna pobyt nad wodą będzie na pewno krótszy. Poza tym, część urlopu wykorzystam na drobny remont w mieszkaniu.

**Emilian Stańczyszyn**, burmistrz Polkowic — Trzeciego sierpnia wyjeżdżam wraz z rodziną na ten prawdziwy dwutygodniowy urlop. Wybieramy się nad morze dziesięć kilometrów od Kołobrzegu do Rogowa. Mam nadzieję, że pogoda będzie lepsza niż obecnie, gdyż chętnie popalałbym się przez kilka dni. Mam nadzieję, że przy obecnych cenach niektórych ośrodków wypoczynkowych wyjazd do Rogowa nie będzie drogi i wyniesie maksymalnie dwadzieścia milionów za czteroosobową rodzinę. Poza tym wyjazdem chciałbym zimą pojechać do Karpacza.

**Zbigniew Hruszlj**, dyr. Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej — Mam już około stu dni zaległego urlopu. Bardzo chętnie bym go wykorzystał i spędził jak należy, ale na razie nie ma na to czasu. Ten brak spowodowany jest tym, że w służbie zdrowia zachodzą ciągle jakieś zmiany i wymagana jest moja obecność na miejscu. Teraz mogę sobie pozwolić tylko na krótkie wyrwykowe urlopy. Mam jednak zaplanowany urlop na sierpień. Chcę go spędzić razem z żoną nad morzem. Nie wykluczone jest, że pojedziemy na dwa tygodnie nad morze w okolicę Kołobrzegu. Kolejną część urlopu chciałbym wykorzystać w drugiej połowie września na górskie wędrówki.

**Leszek Słoński**, komendant Straży Miejskiej w Polkowicach — Teraz nie wybieram się na urlop. Nie mam na to czasu. Praca i egzamin nie pozwalają mi na wypoczynek. Skorzystam z niego najprawdopodobniej dopiero we wrześniu. Planujemy z rodziną tygodniowy wyjazd do Włoch.

*Notował Piotr Krażewski*



## PROGRAM TELEWIZJI REGIONALNEJ WOJEWÓDZTWA LEGNICKIEGO

### PIĄTEK 19.07.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci- powt. 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 10.55 Informacje TVL 11.10 Gość TVL 11.25 Panna dziedziczka - powt. 11.55 Teletekst 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Więźniarki - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.50 U schyłku lata - powt. filmu prod.USA 21.00 Panna dziedziczka - serial prod.brazylijskiej 21.30 InformacjeTVL-wydanie główne 21.50 Czas prezydentów 22.05 Orły atakują o świecie - film prod. USA 23.45 Informacje TVL - wyd. wiecz. 00.00 Zakończenie programu

### SOBOTA 20.07.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 10.55 Informacje TVL 11.10 Czas prezydentów 11.25 Panna dziedziczka-powt. 11.55 Teletekst 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.35 Czas dla ciebie 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Więźniarki -serial prod.USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.50 Program muzyczny 19.20 Orły atakują o świecie - powt. filmu fab.produkcji USA 21.00 Panna dziedziczka-serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacje TVL- wydanie główne 21.45 Czas dla ciebie 21.55 Kojak - serial sensacyjny prod.USA 22.45 Dolina lalek- serial prod. USA 23.10 FILM TYGODNIA- PRZEBOJE SPRZET LAT - Pewnego deszczowego dnia w Par-

ku - film prod. USA w reż. Roberta Altmana 00.40 Informacje TVL - wyd. wiecz. 00.55 Strefa Tańca - lista przebojów muzyki młodzieżowej

### NIEDZIELA 21.07.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 10.55 Informacje TVL - powt. 11.10 Panna dziedziczka - powt. 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.35 Czas dla ciebie 17.45 Wydarzenia Tygodnia 18.00 Więźniarki - serial prod.USA 18.45 Kojak - powt. 19.35 Strefa tańca 20.30 "Szał aut" - magazyn motoryzacyjny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod.brazylijskiej 21.30 Wydarzenia Tygodnia 21.50 Czas dla ciebie 22.00 Colombo - serial kryminalny prod.USA 23.20 Playboy 23.50 Zakończenie programu

### PONIEDZIAŁEK 22.07.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci- powt. 10.55 Wydarzenia Tygodnia 11.15 Panna dziedziczka - powt. 11.45 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Więźniarki -serial prod.USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.50 Colombo -powt. 20.20 Program publicystyczny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod.brazylijskiej 21.30 Informacje TVL-wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Kojak- film fabularny prod.USA 22.55 Dolina Lalek - serial obyczajowy prod.USA 23.20 Informacje TVL - wyd.

wiecz. 23.35 Playboy 00.05 Zakończenie programu

### WTOREK 23.07.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci- powt. 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 10.55 Informacje TVL - powt. 11.10 Gość TVL-powt. 11.25 Panna dziedziczka - powt. 11.55 Teletekst 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Więźniarki - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.50 Kojak - powt. 19.40 Rośnij zdrowo - magazyn dla rodziców 20.30 Program lokalny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacje TVL - wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Cesarski walc - film prod.USA ( 1948 r.), reżyseria Billy Wilder 23.50 Informacje TVL- wyd. wiecz. 00.05 Zakończenie programu

### ŚRODA 24.07.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 10.55 Informacje TVL 11.10 Gość TVL 11.25 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 11.55 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok

filmowy dla dzieci 17.45 Informacje TVL- wyd. pop. 18.00 Więźniarki- serial prod.USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.50 Cesarski walc - powt. film prod.USA 20.35 Przeboje domowego kina 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacje TVL - wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Ploteczki - film prod. USA 23.45 Informacje TVL - wyd. wiecz. 00.00 Zakończenie programu

### CZWARTEK 25.07.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 10.55 Informacje TVL - powt. 11.10 Gość TVL 11.25 Panna dziedziczka- powt. 11.55 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Więźniarki - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.50 Program lokalny 19.15 Ploteczki - powt. filmu fab.prod USA 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacje TVL-wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Romans w Orient - Expressie - film prod.angielskiej 23.45 Informacje- wyd. wiecz. 00.00 Zakończenie programu

### OGŁOSZENIA DROBNE

- Sprzedam drewniane okna 1-, 2- i 3-skrzydłowe po wymianie. Stan dobry. Tel. 45-96-31.
- Kupię dom do remontu. Tel. 42-10-50.



**Zarząd Gminy Polkowice  
Wydział Zarządu i nadzoru nad Mieniem Gminy**

**ogłasza przetarg nieograniczony na  
remont istniejących dróg gruntowych  
we wsiach: Sucha Górna, Sobin,  
Jędrzychów, Biedrzychów.**

1. Przetarg obejmuje roboty remontowe istniejących dróg gruntowych.
2. Termin realizacji zamówienia (**sierpień/wrzesień 1996 r.**).
3. Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości: **3500 zł** (słownie: **trzy tysiące pięćset nowych złotych**) na konto Urzędu Gminy Polkowice w Banku Zachodnim O/Polkowice **383842-260-139-3240** w terminie do dnia **29 lipca r.** do godz. **9<sup>00</sup>**.
4. Warunki szczegółowe przetargu wraz ze specyfikacją można uzyskać bezpłatnie w **Dziale Inwestycji Urzędu Gminy Polkowice ul. Rynek 18** w godzinach urzędowania **od 8<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>**.
5. Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę oznaczoną (Remont dróg we wsiach Sucha Górna, Sobin, Jędrzychów, Biedrzychów), należy złożyć w **kancelarii Urzędu Gminy Polkowice ul. Rynek 1** do dnia **29 lipca 1996 r.** do godz. **9<sup>00</sup>**.
6. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie **Urzędu Gminy Polkowice ul. Rynek 18** (sala konferencyjna WZiN) w dniu **29 lipca 1996 r.** o godz. **10<sup>00</sup>**.
7. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
  - a) spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia,
  - b) spełniają wymogi określone w art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych.

**Zarząd Gminy Polkowice  
Wydział Zarządu i Nadzoru nad Mieniem Gminy**

**ogłasza przetarg nieograniczony na  
remont istniejących dróg gruntowych  
we wsiach: Kazimierzów, Moskorzyn,  
Komorniki, Tarnówek, Dąbrowa.**

1. Przetarg obejmuje roboty remontowe istniejących dróg gruntowych.
2. Termin realizacji zamówienia (**sierpień/wrzesień 1996 r.**).
3. Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości: **3000 zł** (słownie: **trzy tysiące złotych**) na konto Urzędu Gminy Polkowice w Banku Zachodnim O/Polkowice **383842-260-139-3240** w terminie do dnia **30 lipca 1996 r.** do godz. **9<sup>00</sup>**.
4. Warunki szczegółowe przetargu wraz ze specyfikacją można uzyskać bezpłatnie w **Dziale Inwestycji Urzędu Gminy Polkowice ul. Rynek 18** w godzinach urzędowania **od 8<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>**.
5. Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę oznaczoną (Remont dróg we wsiach Kazimierzów, Moskorzyn, Komorniki, Tarnówek, Dąbrowa), należy złożyć w **kancelarii Urzędu Gminy Polkowice ul. Rynek 1** do dnia **30 lipca 1996 r.** do godz. **9<sup>00</sup>**.
6. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie **Urzędu Gminy Polkowice ul. Rynek 18** (sala konferencyjna WZiN) w dniu **30 lipca 1996 r.** o godz. **10<sup>00</sup>**.
7. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
  - a) spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia,
  - b) spełniają wymogi określone w art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych.

**ZAWIADOMIENIE  
Zarządu Gminy Polkowice**

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt. 5 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 89, poz. 415) zawiadamia się, że projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Polkowice obejmującego obszar ograniczony od północy i wschodu terenami leśnymi, od południa terenem szybu kopalni ZG „Rudna”, od zachodu sąsiadujący z terenami urządzonej zieleni będzie wyłożony do publicznego wglądu w dniach od 8 lipca 1996 roku do dnia 28 lipca 1996 roku, w Wydziale Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Polkowicach, Rynek 17, w godzinach 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>.

Przedmiotem projektu planu jest lokalizacja zbiornika retencyjnego solanki dla potrzeb podsadzkowni wraz z towarzyszącymi elementami infrastruktury.

Zgodnie z art. 23 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projektach planów może wnieść protest.

Zgodnie z art. 24 ustawy, każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projektach planów może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Gminy, z podaniem oznaczeń nieruchomości w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

Za Zarząd  
Przewodniczący Zarządu



**Wypożyczalnia Kaset Video**

**VIDEO TOP**

**M&M GŁĄB**

**Polkowice, ul. Kominka 5 — przeniesiona z Rynku**

W aktualnej ofercie około 3000 kaset Video w tym około 200 aktualnych hitów.

**czynne od godz. 10<sup>00</sup>-21<sup>00</sup>**

**w niedziele od godz. 11<sup>00</sup>-19<sup>00</sup>**

Ceny od 50 gr do 4 zł. Do każdego wypożyczonego Hitu dodatkowo dajemy 1 film gratis.

**LISTA HITÓW LIPIEC '96**

- |  |  |
|--|--|
| 1. Kosiarz umysłów ..... SF                | 11. Kocham kłopoty                                   |
| 2. Tashunga ..... przygodowy               | 12. Klepsydra ..... sensacyjny                       |
| 3. Zapomnij o Paryżu komedia               | 13. Ślicznotki ..... komedia                         |
| 4. Wstrząsy 2 ..... horror                 | 14. Wojna ..... obyczajowy                           |
| 5. Wieżowiec ..... sensacyjny              | 15. Pestka ..... dramat                              |
| 6. Dolores ..... psychothriller            | 16. System ..... sensacyjny                          |
| 7. Jade ..... sensacyjny                   | 17. Nell ..... dramat                                |
| 8. Rycerz króla Artura<br>..... przygodowy | 18. Gatunek ..... SF                                 |
| 9. Tato ..... obyczajowy                   | 19. Dzieje mistrza Twardowskiego<br>..... przygodowy |
| 10. Nagła śmierć ..... sensacyjny          | 20. Matka księżniczka ..... baśń                     |

*— Serdecznie zapraszamy —*



# TO NIE PIEKARNIA

rozmowa z Arturem Sikorskim, dyrektorem KS Górnika Polkowice

■ **Od 1 lipca objął Pan obowiązki dyrektora klubu. Jednocześnie będzie Pan pełnił funkcję trenera pierwszego zespołu piłki nożnej, pozostawiając sobie na dokładkę kilka godzin w szkole jako nauczyciel w-f. Jak zamierza Pan pogodzić te wszystkie obowiązki?**

- Artur Sikorski: Przede wszystkim nie pracuję już w szkole, a trenerem będę od czasu zatrudnienia nowego trenera. Będziemy chcieli ten problem rozwiązać jak najszybciej, jednak bez gorączkowych działań. Musi to być osoba odpowiedzialna za dobrymi kwalifikacjami. Nowy trener musi zająć się zespołem na dłuższy okres, tak żeby zagwarantować ciągłość szkolenia i konsekwencję w działaniu. Natomiast to, że jestem aktualnie i trenerem i dyrektorem jest to rozwiązanie bardzo doraźne i myślę, że na dniach sytuacja ta ulegnie zmianie.

■ **Czy może Pan uchylić rąbka tajemnicy, z kim prowadzone są rozmowy?**

- A. Sikorski: - Myślę, że osoby te nie życzyłyby sobie, aby przed zakończonymi rozmowami wymieniać ich nazwiska.

■ **Czy wprowadził Pan jakieś zmiany organizacyjne w klubie?**

- A. Sikorski: - Klub jest zorganizowany w sposób prosty, nie ma długiej drogi informacyjnej od osoby zarządzającej do personelu. Nie widzę podstaw do wprowadzania jakichkolwiek zmian. Większość sekcji radzi sobie w sposób zaskakująco dobry, a w niektórych przypadkach nawet bardzo dobry.

■ **Jak będą przebiegać przygotowania do nowego sezonu?**

- A. Sikorski: - Z tego co wiem, to ciężarowcy powrócili z obozu kondycyjnego. Grupa kolarzy pod okiem Zenona Woźniaka przebywa na takowym już od pierwszych dni lipca. Poza tym planowane jest zgrupowanie dla piłkarzy -juniorów oraz dla całej sekcji tenisa stołowego. Prawdopodobnie pierwszy zespół piłkarzy także wyjedzie na zgrupowanie na przełomie lipca i sierpnia, a następnie 11 sierpnia rozegra z Kuźnią Jawor pierwszy mecz w rundzie jesiennej.

■ **Czy będą jakieś wzmocnienia pierwszego zespołu.**

- A. Sikorski: - Uzależnione to będzie od sytuacji, która nada dzień powinna się wyjaśnić. Są bowiem kluby zainteresowane paroma naszymi zawodnikami. Jeśli z tych transferów do kasy klubowej wpłyną jakieś pieniądze, to wówczas będzie można

pomyśleć o wzmocnieniach. Jednak w grę wchodzi tylko kluby ościenne.

■ **Czy jest szansa, aby po roku obecności w lidze międzyokręgowej drużyna mogła powrócić do trzeciej ligi?**

- A. Sikorski: - Chcę przede wszystkim powiedzieć, że nie będzie to jedyne zadanie postawione nowemu trenerowi. Zdajemy sobie jednocześnie sprawę, że nie będzie to zadanie łatwe. Nie wiem, czy należałoby tak na siłę walczyć o ten powrót. To mogłoby przynieść więcej szkody niż pożytku. Zdecydowanie najważniejszym zadaniem jest przebudowa i zorganizowanie takiego zespołu, którego nie będziemy musieli się wstydić w trzeciej lidze. Powrót do niej w identycznym składzie osobowym i systemie organizacyjnym nie daje żadnej gwarancji a jedynie mógłby doprowadzić do powtórki tego, co mieliśmy w ciągu ostatnich trzech lat.

■ **Jak to jest możliwe, żeby zespół mający w swoim składzie tak dobrych zawodników jak chociażby Prokop, Swendera, Karmelita, czy Machaja mógł spaść z trzeciej ligi?**

- A. Sikorski: - Tak na prawdę to zawodnicy, których pan wymienił wcale nie byli takimi dobrymi piłkarzami. Dla przykładu Swendera. Zawodnik z ligową przeszłością, który miał strzelać bramki w całej rundzie zdobywa zaledwie 3-4 gole. Czy rzeczywiście można o takim zawodniku powiedzieć, że jest dobry? Bugaj strzelił dużo więcej. Prokop ma 36 lat i jest już zawodnikiem zdecydowanie "zgranym". W swoim w życiu już się nagrał. Uss strzelił niewiele bramek. Karmelita bardzo często rozminiał się na drobne. Poczta też nie był w najlepszej formie, o czym świadczą filmy wideo ze spotkań, w których traciłmy bramki po wyraźnych błędach obrońców i bramkarza. Wydaje mi się, że opinia o tych zawodnikach jest wyraźnie zawyżona, chociaż wcale nie twierdzą, że oni nie mogą grać w zespole. Proszę zwrócić uwagę na Lech i Zieloną Górę. Zespół, który przez pięć lat budował drużynę i piął się w górę od klasy międzyokręgowej aż do drugiej ligi. I to przy niewielkich zmianach personalnych. Uważam, że tak powinna wyglądać droga do sukcesu. Warto pamiętać, że to nie jest piekarnia. Dobry, ambitnie grający zespół buduje się co najmniej pięć lat.

■ **Jak Pan wytłumaczy fakt, że druga drużyna mając spore zaplecze młodzieży także spada do klas niższej?**

- A. Sikorski: - Na to pytanie trudno jest mi odpowiedzieć, chociaż z moich obserwacji wynika, że były tam spore braki kadrowe i organizacyjne. Zawodnicy byli często zbierani "z ulicy". Przez ostatnie trzy lata brak było prawdopodobnie systematycznej pracy i naboru młodzieży. Tak będzie z pewnością jeszcze przez kolejne 3-5 lat.

Być może teraz trochę zmieni się na lepsze, ponieważ zespół grać będzie w Sobinie

■ **Czy nie uważa Pan, że dochodzi do konfliktu interesów wśród poszczególnych trenerów?**

- A. Sikorski: - Chyba za duże słowo. Jest rzeczą normalną, że każdy pracuje indywidualnie na swój sukces. Problem polega na tym, żeby te indywidualne sukcesy szły w parze w sukcesami klubu. Myślę, że w tej kwestii istnieją pewne rezerwy.

■ **Odnoszę wrażenie, że spadek z trzeciej ligi i międzyokręgowki wszyscy w klubie traktują jako wypadek przy pracy. Mówią trudno i jakby nigdy nic, przechodzą do porządku dziennego. Nikt nikogo nie rozliczył za to się stało, nie mówiąc o rozliczeniu nie-małych pieniędzy, które były za wygrane mecze.**

- A. Sikorski: - Premie pieniężne dla nikogo nie były tajemnicą. My zresztą staliśmy na jednym z niższych pułapów premiovania. Kwestiami finansowymi zajmuje się zarząd klubu. Natomiast, jeśli można kogoś rozliczyć za spadek, to chyba tylko trenera. W tej rundzie, licząc mnie podwójnie, było ich czterech. Zresztą, przy okazji następnego Walnego Zgromadzenia członków klubu będzie czas na tego typu pytania. Obecny zarząd wybrany został większością głosów. On zarządza i wybiera ludzi pracujących później w klubie. Proszę zauważyć, że na klub często patrzy się przez pryzmat pierwszego zespołu, co dla mnie jest wyraźnym błędem. Klub jako całość i wszystkie sekcje pracują dobrze lub nawet bardzo dobrze. Sekcja piłki nożnej tak źle nie pracowała. Piłkarzom stworzono na prawdę niezłe warunki finansowe.

■ **Przyznam się Panu, że czegoś tu nie rozumiem. Stworzono dobre warunki piłkarzom, klub działa bez zarzutu, jego zarząd także, a jednak dwie drużyny spadają do klas niższych.**

- A. Sikorski: - Osobiście analizowałem wszystko, zarówno swoje postępowanie i decyzje, jak i samych piłkarzy. Przyczyn można szukać

wszędzie. Szukaliśmy od góry do dołu. Po wszystkich analizach doszedłem do wniosku, że przede wszystkim liczą się umiejętności piłkarzy, a te z kolei nie pozwalały na pozostanie w trzeciej lidze. Oczywiście klimat jest także bardzo ważnym elementem. Jednak jeśli przez trzy kolejne lata jedynym zadaniem jest bronienie się przed spadkiem, trudno mówić o dobrym klimacie. Podczas ostatnich rozmów zawodnikom postawiono ostrzejsze warunki dyscyplinujące. Większość z nich przyjęła je. Być może wielu zawodników nie wznowi treningów. Poza tym zawodnicy muszą pamiętać jeszcze o jednym, że układ z kopalnią "Polkowice-Sieroszowice" nie będzie trwał wiecznie. No i wreszcie jeszcze jedna sprawa dotycząca tych trzymających "dwie sroki za ogon". Będą musieli się zdecydować.

■ **Wracając do spraw organizacyjnych. Czy nie można byłoby wykorzystać doświadczenia i wiedzę byłych trenerów, czy działaczy?**

- A. Sikorski: - Dokładnie pamiętam, jak mój poprzednik Waldemar Jędrzejko próbował zorganizować spotkanie z osobami, które chciałyby działać w klubie, służyć właśnie swoim doświadczeniem i umiejętnościami. Mimo pełnej informacji, imiennych zaproszeń - na spotkanie przyszły trzy osoby. Osobiście nie mam wątpliwości, że takich ludzi jest bardzo wielu. Nikt nikomu drogi nie zamyka. Z każdego doświadczenia chcemy wyciągać wnioski dla dobra klubu.

■ **Dlaczego zgodził się Pan objąć stanowisko dyrektora klubu?**

- A. Sikorski: - Ponieważ nigdy nie byłem dyrektorem i chciałem spróbować. Ale tak zupełnie poważnie. Od drugiej klasy szkoły podstawowej bez przerwy związany jestem z tym klubem. Uważam, że znam problemy tego klubu na tyle, że jestem w stanie sobie z nimi poradzić. Zresztą miałem doskonałego poprzednika. On już wiele rzeczy naprostował, dlatego osobiście jestem w nieco lepszej sytuacji.

■ **A nie zastanawiał się Pan dlaczego on zrezygnował? Być może same dobre chęci i ambicje nie wystarczą...?**

- A. Sikorski: - ...Być może, ale powiem panu o tym za rok. Jest to dla mnie wyzwanie i chcę tego spróbować.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Andrzej Lech



## Piłkarskie nowinki

### Kłosiński woli Miedź

Piłkarze legnickiej Miedzi w ubiegłą sobotę wyjechali na tygodniowe zgrupowanie do Gryfowa Śląskiego. Wyjechało 18 zawodników, a wśród nich dwie nowe twarze; pomocnik jaworskiej Kuźni Rafał Majka oraz napastnik Górnika Polkowice **Krzysztof Kłosiński**. Szkoda, że pan Krzysztof nie skorzystał z propozycji Mirosława Dragana, który "zao-

ferował" mu miejsce w kadrze pierwszoligowego Zagłębia Lubin. Kierownictwo Górnika nie ukrywa, że w zamian za przyjęcie takiej propozycji zespół Górnika mógł pozyskać kilku rasowych zawodników. Selekcjoner Zagłębia Lubin powiedział, że zapomni o całym "incydencie" pod warunkiem, że Kłosiński zjawi się na zgrupowaniu lubińskiego zespołu.

### Udany sparing

We wtorek (16 bm.) zespół Górnika Polkowice, przygotowując się do jesiennej rundy piłkarskiej, rozegrał na bocznej płycie miejscowego stadionu sparingowy pojedynek z drugoligowym Chrobrym Głogów. Mecz stojący na wysokim poziomie przebiegał od początku pod dyktando polkowickich piłkarzy. Gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo 4:0 (2:0). Znakomite spotkanie rozegrali Prokop (63'), Rybitwa (54') i Bugaj (32') - zdobywcy trzech bramek. Przewodzenie już w 16 minucie uzyskał **Grzegorz Karmelita**, który popisał się pięknym strzałem w samo "okienko" w ponad 20 metrów. Wtorkowy mecz był tak-

że okazją do przetestowania nowego zawodnika. Był nim **Waldemar Romać**, piłkarz Zagłębia Lubin, ostatnio grający w Miedzi Legnica. Test wypadł pomyślnie. Spotkanie obserwowało ponad stu kibiców, a wśród nich kilku trenerów drużyn, z którymi Górnik Polkowice walczyć będzie w lidze międzyokręgowej. Należy przypuszczać, że zarówno jedni, jak i drudzy nie mieli powodów do narzekania.

Górnik Polkowice wystąpił w składzie:

Biały (Poczta) - Świeżawski (Małewski), Boczek, Romać, Karmelita, Malawski, Rybitwa, Prokop, Bugaj, A. Jędrzejewski (S. Jędrzejewski), Zaraza.

### Narodziny gwiazd

16 lipca w Lubinie na tamtejszym stadionie odbył się turniej piłkarski z udziałem drużyn podwórkowych reprezentujących rejony Chocianowa, Lubina, Rudnej, Ścinawy, Chobienia i Polkowic. W imprezie tej startowały dwie drużyny, które przyjęły nazwy swoich sponsorów. W grupie starszej (rocznik do 1981) wystąpił zespół o nazwie "Polkowicka Telewizja Kablowa", której opiekunem był aspirant Kazimierz Michałak oraz drużyna grupy młodszej (rocznik do 1984) "Gazeta Polkowicka", nad którą opiekę sprawował sierżant sztabowy Dariusz Szuter. Starsi w meczach eliminacyjnych pokonując FC Ścinawę 2:1, KS Stal Chocianów 17:0 oraz Zagłębie Lubin 5:1 zajęli pierwsze miejsce w grupie. W finale także odnieśli zwycięstwo, pokonując KS Szmaciankę Lubin 3:1 po bramkach Bosackiego, Rzepy i Kukulskiego. Królem strzelców został **Krzysztof Bosacki**, zdobywając w całym turnieju 18 bramek. Oto skład drużyny, która wywalczyła awans do finału: Marcin Rzepa (kpt.), Krzysztof Bosacki, Krzysztof Czech, Rafał Książek, Marcin Pikulicki, Wojciech Kukulski,

Waldemar Zieliński i Adam Barczuk (bramkarz).

W grupie młodszej "Gazeta Polkowicka" miała za przeciwników: FC Żurawia Lubin, Odra Chobienia, FC Polne-Dolne Lubin i KS Stal Chocianów. Nasi młodzi piłkarze mieli trochę mniej szczęścia, bowiem w rezultacie zajęli drugie miejsce w grupie, choć również wywalczyli awans do finału. Pokonali FC Żurawia Lubin 2:1, Odrę Chobienia 10:0 i Stal Chocianów 3:0, przegrywając jednak z zespołem FC Polne-Dolne Lubin 0:1. Ten zespół wystąpił w składzie: Grzegorz Nowak (kpt.), Wiktor Jundził, Mariusz Zawadzki, Krystian Czech, Łukasz Nadolski, Radosław Łukaszyk, Dawid Lemke, Michał Piechowski i Kamil Trizel.

Tak więc do finału IV turnieju piłki nożnej o puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji, który odbędzie się 24 lipca w Legnicy, zakwalifikowały się po dwie drużyny z każdej grupy; "Telewizja Kablowa Polkowice" i KS "Szmacianka" Lubin oraz FC "Polne-Dolne" Lubin i "Gazeta Polkowicka". Gratulujemy naszym młodym piłkarzom i życzymy powodzenia!

## Sukcesy oszczepników

W minioną sobotę w Krakowie odbył się ósmy międzynarodowy mityng lekkoatletyczny im. Stanisławy Walasiewiczówny. W imprezie uczestniczyło 156 zawodniczek i zawodników z Austrii, Białorusi, Czech, Ukrainy i Polski. Bardzo dobrze wypadli dolnośląscy lekkoatleci, a wśród nich dwaj reprezentanci Górnika Polkowice. Obaj startowali w jednej konkurencji, a mianowicie w rzucie oszczepem. Zdecydowane zwycięstwo odniósł niezawodny **Rajmund Kółko** wynikiem 77,76 metrów. Trzecie miejsce wywalczył jego młodszy kolega klubowy **Ireneusz Karasiński**, rzucając oszczepem na odległość 71,32 m. Najbliższe plany Rajmunda Kółko obejmują udział w następnych mityngach europejskich; 27 lipca wyjedzie do Austrii, natomiast 7 sierpnia do Rygi.



5 lipca w Urzędzie Gminy w Polkowicach odbyła się bardzo miła uroczystość, podczas której wręczono listy uznaniowe rekordziste Polski w rzucie oszczepem Rajmundowi Kółko i jego trenerowi Robertowi Pierzchale. Listy wręczyli burmistrz Polkowic Emilian Stańczyszyn oraz przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Tatuśko. Mimo, że są to znane fakty, przypomnijmy. Reprezentujący barwy KS Górnika Polkowice Rajmund Kółko jest wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski. W 1996 roku zwyciężył w Pucharze Europy w Bergen, uzyskując tak wynik 80,56 m. Największym jednak osiągnięciem naszego oszczepnika jest ustanowienie rekordu Polski wynikiem 81,40 m. Miało to miejsce 15 czerwca br. podczas mityngu lekkoatletycznego im. Janusza Kusocińskiego w Sopocie. Do wszystkich dotychczasowych gratulacji dołącza się także nasz redakcja.



### Zmiany kadrowe

Zmiany organizacyjne w klubie dają po mału o sobie znać. Piłkarzom, którzy od nowego sezonu walczyć będą w lidze międzyokręgowej postawiono nowe warunki. Z drużyny na pewno odejdą zawodnicy wcześniej wypożyczeni z innych klubów, jak i ci, którzy nie przyjęli nowych warunków. W tej grupie znaleźli się Bielaś, Surożyński, Hańczyn, Hance, Uss, Kłosiński, Swędera i Diaczenko. Jednocześnie w podstawowym pojawili się młodzi piłkarze: **Sebastian Jędrzejewski**, **Krzysztof Szymański**

**Grzegorz Świeżawski** i **Krzystian Boczek**. Od 16 lipca w barwach Górnika Polkowice występuje już **Adam Małucki**, który został zakupiony z Chrobrego Głogów. Piłkarze Górnika Polkowice już w najbliższy poniedziałek wyjadą do Lwówka Śląskiego, gdzie po okiem trenera Artura Sikorskiego będą przygotowywać się do zbliżającej się jesiennej rundy. Na zgrupowaniu tym przebywać będą do końca lipca. W trakcie obozu rozegrają dwa sparingowe mecze z Piastem Iłowa i Lechią Dzierżoniów.

### Zdecydowały małżonki

Pracownicy dozoru kopalni "Lubin" zorganizowali festyn sportowo-rekreacyjny. Podczas imprezy rozegrano mecze piłkarskie, których uczestnikami byli pracownicy poszczególnych rejonów kopalni. Ich małżonki natomiast strzelały rzuty karne. W męskiej

rywalizacji najlepszymi okazała się reprezentacja "Lubina Wschodniego", która pokonała obu rywali po 1:0. Cały turniej wygrał jednak zespół Szybu Głównego. Zwycięstwo zapewnili sobie dzięki małżonkom, które najsukceszniej wykonywały rzuty karne.



# HOROSKOP

## BARAN

Ten tydzień zapowiada się niezwykle ciekawie. Chociaż prawdziwe wakacje będą musiały niestety jeszcze poczekać, masz szansę przeżyć wspaniałą przygodę. Wiele zależy od Twojej inicjatywy. Spodziewaj się także przypływu znacznej gotówki. Twoje pragnienia są nareszcie bliskie spełnienia.

## BYK

Konieczność wybierz się gdzieś w najbliższym tygodniu. Jeden dzień z dala od codziennych spraw pozwoli Ci nabrać dystansu, a może nawet znaleźć rozwiązanie problemu, który Cię trapi. Przeżyjesz magiczne wprost chwile z partnerem. Wykorzystaj ten czas na wspólny wypoczynek.

## BLIŹNIĘTA

No cóż, inni wypoczywają, a Ty musisz pracować. Jeśli jednak postarasz się, przed Tobą całkiem udany tydzień. Staraj się przy tym poświęcić więcej czasu partnerowi. Może krótki wypad w góry? Każda propozycja może uszczęśliwić was oboje. Bądź szczerzy w tym, co robisz i mówisz.

## RAK

Udany tydzień, choć pracować będziesz więcej niż zwykle. Pewne, niewinne z pozoru wydarzenie, może wprowadzić małe zamieszanie w Twojej rodzinie. Doskonale jednak poradziś sobie ze wszystkim. Gwiazdy wyjątkowo sprzyjają Ci teraz. W drodze ważny list zza granicy. Czyżby wyjazd?

## LEW

Czeka Cię tydzień pełen wrażeń i ciekawych przygód. Młode Lwiątko mogą śmiało wyruszać na wakacyjne podboje. Świat zdaje się czekać na nich z otwartymi ramionami. Jeśli na dodatek dopisze pogoda, letni wypoczynek będzie udany. Dla niektórych jednak to czas wyczerpanej pracy.

## PANNA

Najbliższe dni mogą dłużyć się w nieskończoność. Zechcesz może wyjechać, ale nie będzie to teraz możliwe. Wkrótce czeka Cię jednak bardzo miła niespodzianka — niespodziewane odwiedziny, a nawet wygrana — wszystko może się zdarzyć. Twoje życie nabierze rumieńców i o to chodzi.

## WAGA

Jeśli planujesz wyjazd w tym tygodniu, najlepszym dniem będzie wtorek. Nie zapomnij jednak zostawić adresu lub numeru telefonu. Wakacyjny flirt może przerodzić się w coś poważniejszego, dlatego uważaj na to, co mówisz i co obiecujesz. Nie wszyscy znają Twoje poczucie humoru.

## SKORPION

To będzie zupełnie szalony tydzień. Jeśli nawet nie planowałeś zakochać się tego lata, możesz teraz spotkać swoją drugą połowę. Wszystko działa się może zbyt szybko, ale poddaj się nastrojowi. Naprawdę będzie warto. Pod koniec tygodnia powróci jakaś zaległa sprawa rodzinna.

## STRZELEC

Jeśli czujesz się zmęczony, teraz jest do moment, aby wyjechać. Wybierz miejsce dale od wielkich tłumów. Dobrze zrobią spacerki nad brzegiem morza lub po górach. Ruch na świeżym powietrzu zamiast taloku — oto rada dla Ciebie — ukoisz nerw przemyślisz ważne sprawy.

## KOZIOROŻEC

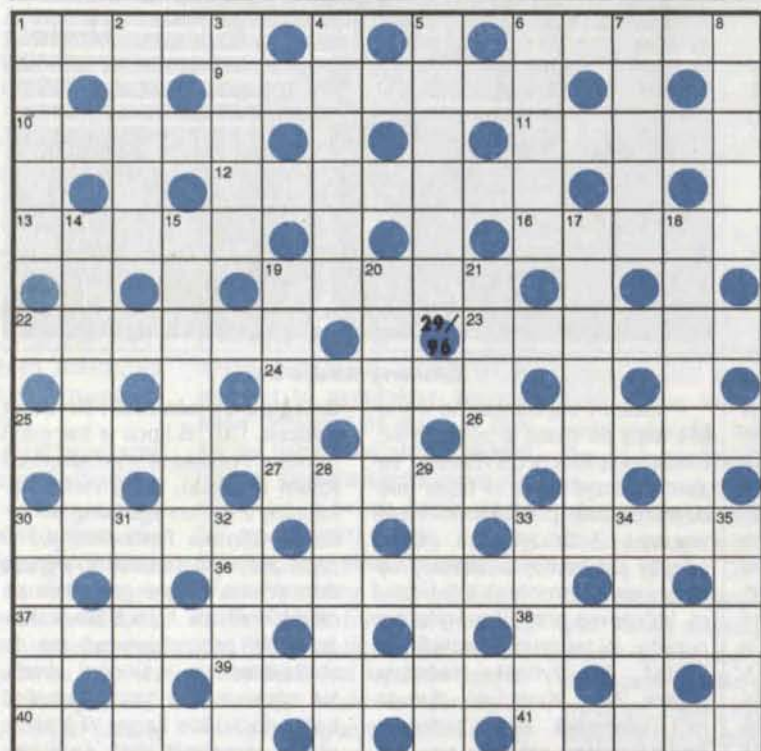
W najbliższą sobotę możesz przeżyć coś pełnie wyjątkowego. Wiele zależy jednak od twojego nastroju i nastawienia tego, co będzie się dziać. Jeśli przyjmiesz propozycję, którą otrzymasz, możesz naprędę wiele zyskać. Wakacje to też dobry czas na robienie interesów.

## WODNIK

Igrasz z ogniem. Jeśli nie obawiasz się o rzenia, wszystko zdaje się być w porządku. Jesteś jednak zbyt pewny siebie. Twój osobisty może teraz nie zadziałać. Na jeśli osiągniesz chwilowy sukces, może o nąć Cię smak zwycięstwa. Ty wybierasz, może tylko tak Ci się wydaje.

## RYBY

Teraz możesz przeżyć przygodę swojego życia. Ten tydzień zapowiada się rewelacją pod każdym względem. To będzie tak jak gwiazdy chciały zostać teraz na Ciebie swoja moc. Poczujesz się wybrańcem i korzystaj z tego. Potem codzienne obowiązki staną się ważniejsze.



## Krzyżówka 29/96

### POZIOMO:

- 1) tka sieć
- 6) klasa, warstwa
- 9) imię Eco, autora "Imienia róży"
- 10) afrykański, gorący wiatr
- 11) na jarmarku kupił os
- 12) gatunek kawy
- 13) poeta polski
- 16) rewir
- 19) imię męskie
- 22) spadek napięcia mięśni
- 23) mocznica
- 24) największa mała człekokształtna
- 25) luksusowy powóz
- 26) źródłowa rzeka Nilu
- 27) jezioro w Afryce
- 30) giermek Don Kichota
- 33) kaszka dla dziecka
- 36) strój księżdz
- 37) Jacek Soplica
- 38) Marusia w "Czterech panernych"
- 39) sprawa do załatwienia
- 40) luksusowy dom
- 41) inaczej: kultura fizyczna

### PIONOWO:

- 1) zapał
- 2) arabskie państwo
- 3) gatunek żaby
- 4) zniewaga
- 5) Kupałnik górski
- 6) tnie nad jeziorami
- 7) ogród haremu
- 8) lasso
- 14) dyktator
- 15) miasto w USA
- 17) czasami nas rozsádza
- 18) litera w greckim alfabecie
- 19) rodzaj broni krótkiej
- 20) na zakupy lub kangurza
- 21) cykiel zerowy
- 28) stworzenie
- 29) stan w pln. Meksyku
- 30) jar
- 31) wynalazca dynamitu
- 32) murzynska dynastia panująca w Songhaju 1493-1599
- 33) szybki, równy krok
- 34) nad Notecią
- 35) roślinny motyw zdobniczy

Rozwiązanie krzyżówki (wycięty z gazety i naklejony diagram krzyżówki) należy przesłać na kartce pocztowej na adres redakcji do dnia 2 lutego 1996 r. Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest kaseta video ufundowana przez wypożyczalnię kaset VIDEO TOP w Polkowicach.

Rozwiązanie krzyżówki z Gazety Polkowickiej 27/96. PIONOWO: szpon, tenor, Nioba, monter, piorun, Uznam, rosół, palba, obelisk, grubosz, Armenia, pluskwa, taras, amper, skraj, Enigma, abizol, saper, Atlas, akcja, Bajan, rękaw, żurek. POZIOMO: szton, ukrop, lwonicz, Punto, Nosal, bateria, Norge, malpa, trans, Sekula, kampus, reper, piroga, arnika, seraj, skaza, baraż, klinika, palec, joker, jemiola, Rosja, nawyk.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki 27/96 wylosował Robert Kusiak zam. przy ul. Skalników w Polkowicach. Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do siedziby redakcji.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel./fax 45-10-13.

Wydawca: CPI ProMedia sp. z o.o. Redaguje zespół w składzie: Dariusz Sekula (red. nac.), Piotr Krażewski, Andrzej Lech (tel. 4812) Urszula Romaniuk-Kowalska Stale współpracują: Jolanta Szpilaska. Skład komputerowy: własny. Druk: AT... Lubin, tel. 076 441